NIECH ŻYJE SOCJALIZM
NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

# ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

54 LATA W SŁUŻBIE NIEPODLEGŁOŚCI I SOCJALIZMU. WYDAWCA: RADA NACZELNA P.P.S.

Nr 191 (1334) — Rok 54 | WARSZAWA, ŚRODA 14 LIPCA 1948 R. (A) | Cena numeru 5 złotych

## 43 absolwentów IV kursu Centralnej Szkoły Partyjnej PPS

W dniu 11 bm. odbyło się w gmachu CKW PPS w Warszawie uroczyste zakończenie IV Kursu Centralnej Szkoły Partyjnej przy CKW PPS. W uroczystości wzięli udział sekretarze CKW PPS — tow.: Baranowski, Cwik i Reczek. Po zagajeniu kierownika wydziału szkoleniowego — tow. Rybickiego, sekretarz CKW PPS — tow. Cwik wygłosił do 43 absolwentów przemówienie na temat zadań Partii w obecnym etapie.

Tow. Cwik wręczył absolwentom świadectwa ukończenia Kursu. Pierwszą lokatę zajął tow. Antoni Piluch z Warszawy, drugą — tow. Jerzy Fajwel z Krakowa, trzecią — tow. Tadeusz Gwardak z Lublina.

W imieniu absolwentów podziękował CKW i kierownictwu Kursu za zorganizowanie Kursu tow. Józef Gąsowski. Część oficjalną uroczystości zakończono odśpiewaniem Czerwonego Sztandaru i Międzynarodówki.

## Aktyw terenowy PPR solidaryzuje się z uchwałami KC

Dnia 12 lipca rb. odbyła się w Warszawie krajowa narada aktywu partyjnego PPR, poświęcona wynikom ostatniego plenum Komitetu Centralnego.

W naradzie brało udział około 500 aktywistów partyjnych.

Wyczerpujący referat o uchwałach ostatniego plenum KC PPR wygłosił sekretarz KC tow. Roman Zambrowski. Po referacie odbyła się ożywiona dyskusja, w której zabierało głos 19 uczestników narady. Po podsumowaniu wyników dyskusji przez tow. Zambrowskiego, została jednogłośnie uchwalona rezolucja, którą podajemy poniżej:

„Ogólnokrajowa narada aktywu PPR w pełni przyłącza się do uchwał plenarnego posiedzenia KC PPR z dnia 6 i 7 lipca 1948 roku.

Narada solidaryzuje się całkowicie z uchwałą Biura Informacyjnego, potępiającą fałszywą i szkodliwą antymarksistowską i antyrobotniczą politykę kierownictwa KPJ. Wypadki ostatnich dni dowodzą, że przywódcy KPJ staczają się coraz gwałtowniej po równi pochyłej łamania solidarności socjalistycznego frontu jedności w walce z imperializmem, w przepaść zaprzaństwa i zdrady sprawy socjalizmu, w bagno nacjonalizmu i wasalnej zależności od imperializmu.

KC słusznie skoncentrował uwagę partii na walce z niebezpieczeństwem nacjonalizmu, oportunizmu i sekciarstwa w naszej partii.

KC dał partii słuszną ocenę przeszłości naszego ruchu.

KC nakreślił słuszną, zgodną z nauką marksizmu - leninizmu perspektywę dalszej walki klasowej z elementami kapitalistycznymi i wytyczne w tej walce.

Wskazania KC są szczególnie ważne w chwili dzisiejszej, w przededniu zjednoczenia PPR i PPS, w przededniu likwidacji rozłamu, który osłabiał siły klasy robotniczej Polski przez blisko 60 lat, w chwili kiedy stoimy w przededniu stworzenia zjednoczonej partii klasy robotniczej, partii, która spowoduje wzmnożenie aktywności całej klasy robotniczej, wzmocnienie Polski Ludowej, pogłębienie ustroju demokracji ludowej i stanie się potężnym orężem w walce o Polskę socjalistyczną".

# Premier Schuman ustępuje pod naciskiem świata pracy

## Z WYSTAWY ZIEM ODZYSKANYCH

WZO WROCŁAW




— Z dniem 15 lipca wprowadza się do obiegu i sprzedaży serię okolicznościowych znaczków pocztowych po 6, 15, 18 i 35 zł, wydanych z okazji Wystawy Ziem Odzyskanych we Wrocławiu.

Rysunek tych znaczków przedstawia stylizowany fragment Wystawy w oświetleniu reflektorów i ogni sztucznych. U góry znajduje się trzywierszowy napis: „Wystawa Ziem Odzyskanych, Wrocław 1948", pod tym, po prawej stronie oznaczenie wartości, u dołu napis „Polska". Kolory znaczków: zielonkawo-niebieski, pomarańczowo-czerwony, czerwono-brunatny i żółto-brunatny.

*

— Na wezwanie Miejskiego Komitetu Jedności, ponad 500 członków organizacji młodzieżowych z wrocławskich zakładów przemysłowych stanęło do akcji odgruzowywania miasta przed zjazdem zjednoczeniowym organizacji młodzieżowych, który się odbędzie w pierwszych dniach trwania Wystawy Ziem Odzyskanych.

*

— Na Wystawie Ziem Odzyskanych we Wrocławiu przemysł papierniczy zobrazuje m.in. w swoim pawilonie cały przebieg produkcji zeszytów.

W pawilonie Centrali Zbytu Przemysłu Papierniczego znajdą się w sprzedaży skale kieszonkowe dla techników — kreślarzy, kalka maszynowa i ołówkowa, produkowane w kraju, matryce i zeszyty luksusowe z bezdrzewnego papieru. Ukaże się również cykl pocztówek z widokami miast Ziem Odzyskanych.

Wszystkie towary, sprzedawane w pawilonie Centrali Zbytu, oznaczone będą napisem o ich pochodzeniu z Wystawy Ziem Odzyskanych. Zeszyty ozdobione będą herbami pięciu miast dolnośląskich.

*

— Otwarcie Powszechnego Domu Towarowego we Wrocławiu, w nowoodbudowanym gmachu przy ul. Fredry, nastąpi w dniu otwarcia wystawy Z.O. tj. 21 bm. Przewiduje się, że w uroczystości tej wezmą udział wysocy dostojnicy Państwa.

Nowootwarty Dom zatrudniać będzie ponad 500 osób. Kierownictwo Domu kładzie duży nacisk na przygotowanie towarów najlepszej jakości i o nadzwyczaj szerokim asortymencie. Powszechny Dom Towarowy we Wrocławiu będzie chlubą domów towarowych całej Polski.

## Równoczesna zapowiedź podwyżki płac i... cen

**Wskutek szerzących się strajków i nieustępliwych żądań całego świata racy, premier Schuman był zmuszony zapowiedzieć nowe „zaszereggowanie' pracowników państwowych, co ma być równoznaczne z podwyżką płac. Równocześnie jednak premier zapowiedział podwyżkę cen węgla i „ustalenie" ceny zboża, co z kolei przekreśla wartość zapowiedzianej podwyżk.**

PARYŻ (SAP). W przemówieniu wygłoszonym na posiedzeniu kierownictwa MRP w J Ile, premier francuski, Schuman, zapowiedział zwyżkę cen węgla na przyszły miesiąc oraz obiecał ustalić „słuszną" cenę zboża. Premier Schuman oświadczył również, że myśl o zwyżce płac byłaby obecnie „niebezpiecznym złudzeniem".

Schuman zapowiedział ustanowienie nowego zaszeregowania płac dla funkcjonariuszy państwowych, przewidującego bardzo nieznaczne zwiększenie stawek. Obciąży to francuski budżet wydatków o 70 miliardów franków. Zaszeregowanie to ma być ostatecznie opracowane w najbliższych dniach. Schuman wzywa niezadowolonych tą minimalną podwyżką stawek do zaprzestania strajku i oświadczył, że „rz... nie ustąpi pod naciskiem strajku".

### Policja usuwa strajkujących urzędników

W nocy z niedzieli na poniedziałek policja francuska „oczyszczała" niektóre biura okupowane przez strajkujących urzędników skarbowych.

Urzędnicy na wezwanie policji ustąpili bez sprzeciwu. Strajk urzędników ministerstwa skarbu trwa nadal i obejmuje coraz więcej resortów z ministerstwa gospodarki narodowej.

1,500.000 urzędników państwowych oczekuje decyzji rządu francuskiego, która zadecyduje o tym, czy przyłączą się oni do trwającego od tygodnia strajku 70.000 urzędników skarbowych, domagających się podwyżki płac.

### Granica otwarta — przemyt kwitnie

Do strajku skarbowców przyłączyli się urzędnicy celni na granicy francusko - włoskiej oraz w porcie Saint Louis. Według doniesień z Nicei podróżni ze Szwajcarii i z Belgii wykorzystują w całej pełni nieobecność funkcjonariuszy celnych na granicy przemycając zabronione towary.

## USA dążą do dewaluacji walut w krajach Marshallowskich

WASZYNGTON (PAP). — W tutejszych kołach politycznych krążą pogłoski, iż rząd amerykański nie zamierza przedłużyć terminu dewaluacji walut w państwach, otrzymujących pomoc w ramach planu Marshalla. W kołach tych twierdzą, że Międzynarodowy Fundusz Monetarny i Bank Międzynarodowy pełnią funkcje instytucji, realizujących plan Marshalla, a w pierwszym rzędzie mających za zadanie przeprowadzić dewaluację walut w krajach marshallowskich. Dowodem tego jest fakt podróży do Europy dyrektora Międzynarodowego Funduszu Monetarnego, który w tych dniach opuszcza St. Zjednoczone. Celem tej podróży jest przeprowadzenie dyskusji w sprawie „uregulowania" sprawy walut z rządami — angielskim, holenderskim, belgijskim, francuskim i włoskim.

# Senator Pepper obok Trumana kandydatem demokratów

## Przygnębienie i zajadła walka o symboliczną nominację

**FILADELFIA (SAP). 500 delegatów partii demokratycznej zebrało się w Filadelfii w celu wyboru kandydata na prezydenta Stanów Zjednoczonych.**

**Wśród zebranych delegatów panuje nastrój przygnębienia i napięcia, gdyż zdają oni sobie sprawę, iż wybór kandydata partii demokratycznej będzie tylko symboliczny, wobec powszechnej opinii, iż n... szanse na prezydenta posiada kandydat republikański — Devey.**

FILADELFIA (PAP). — Senator Claude Pepper (ze stanu Floryda) wyraził zgodę na wysunięcie go jako kontrkandydata Trumana na stanowisko prezydenta USA z ramienia partii demokratycznej, której konwencja rozpoczęła się w poniedziałek w Filadelfii. James Roosevelt (syn zmarłego prezydenta), przewodniczący partii demokratycznej w Kalifornii, który dotychczas popierał kandydaturę Eisenhowera, nie zgłosił żadnych zastrzeżeń przeciwko nominacji senatora Peppera.

FILADELFIA (SAP). — Mc Grath, przewodniczący Komitetu demokratów USA, zapowiada wprawdzie, że na Konwencji partii demokratycznej prezydent Truman będzie wybrany w pierwszym głosowaniu, gdyż amerykańskie partie polityczne, zgodnie z tradycją, udzielają zawsze swego poparcia ustępującemu prezydentowi, wysuwając go jako kandydata na następny okres, nie wiadomo jednak, czy zbierze się potrzebna ilość głosów.

### Atmosfera przygnębienia

Panuje ogólnie atmosfera przygnębienia, spowodowana przekonaniem, że partia demokratyczna, po stanowczej odmowie gen. Eisenhowera, nie jest w stanie przeciwstawić odpowiedniego kandydata Tomaszowi Dewey'owi z partii republikańskiej.

### Beznadziejne szanse demokratów

Jednym z przykładów wewnętrznego rozdarcia demokratów jest zajadła walka o nominację na wiceprezydenta.

Jak dotąd Truman nie wyjawił, kogo chciałby widzieć jako swego zastępcę. Bliscy Trumanowi członkowie partii wydają się popierać senatora Barkleya. Kandydatura senatora Barkleya może liczyć na poparcie wielu liberałów, ponieważ jest on zwolennikiem polityki ekonomicznej prez. Roosevelta.

### Demokraci USA zadowoleni z siebie

FILADELFIA (SAP). W przemówieniu inauguracyjnym wygłoszonym w poniedziałek rano z okazji otwarcia Konwencji partii demokratycznej senator J. Howard Mac Grath, przewodniczący komitetu partii demokratycznej oświadczył, iż Ameryka utonęłaby w „stagnacji, reakcji, niezgodzie i chaosie", gdyby republikanie odnieśli zwycięstwo w wyborach na prezydenta.

## Konferencja ośmiu zdemaskowała politykę mocarstw zachodnich — stwierdza prezydent Gottwald

PRAGA (PAP.) — W Devinie (Słowacja) rozpoczęły się w niedzielę uroczystości związane z obchodem „Dnia Słowiańskiego". Na uroczystości te przybył prezydent Gottwald, członkowie rządu czechosłowackiego oraz delegacje państw słowiańskich, m. in. również i Polski.

Do zebranych tłumów, które przybyły do Deviny z Bratysławy i z okolicznych miejscowości, przemówił prezydent Gottwald, podkreślając olbrzymie znaczenie przyjaźni narodów słowiańskich i innych demokratycznych narodów dla obrony pokoju, demokracji i postępu. Wypadki lutowe w Czechosłowacji—powiedział prezydent — pozwoliły nam jeszcze bardziej zacieśnić nasze braterskie stosunki z krajami słowiańskimi oraz z innymi krajami demokracji ludowej.

Nawiązując do warszawskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych 8-miu państw, prezydent Gottwald podkreślił, że zdemaskowała ona politykę mocarstw zachodnich w Niemczech, politykę, zmierzającą do odbudowy imperializmu niemieckiego. Jednocześnie konferencja warszawska nakreśliła drogi słusznego rozwiązania problemu niemieckiego w interesach pokoju.

Przechodząc do problemów wewnętrznych Czechosłowacji, prezydent Gottwald stwierdził, że żywioły reakcyjne usiłowały zaprzedać naród czeski i słowacki, narzucić mu jarzmo cudzoziemskie i pozbawić niepodległości.

Reakcja — podkreślił mówca — zamierzała zerwać nasze stosunki sojusznicze, zwłaszcza nasze stosunki ze Związkiem Radzieckim, który jest głównym gwarantem wolności i niepodległości Czechosłowacji. Plany reakcji zostały pokrzyżowane.

Przemówienie prezydenta Gottwalda było często przerywane burzliwymi oklaskami i okrzykami na cześć przyjaźni narodów słowiańskich.

## Nenni—przewodniczącym frakcji parlamentarnej socjalistów włoskich

**RZYM (SAP). — Grupa parlamentarna partii socjalistycznej wybrała przytłaczającą większością Pietro Nenni na swego przewodniczącego. Nenni został wybrany wbrew życzeniu kierownictwa partii, które dążyło do odroczenia wyborów aż do następnej sesji parlamentu.**

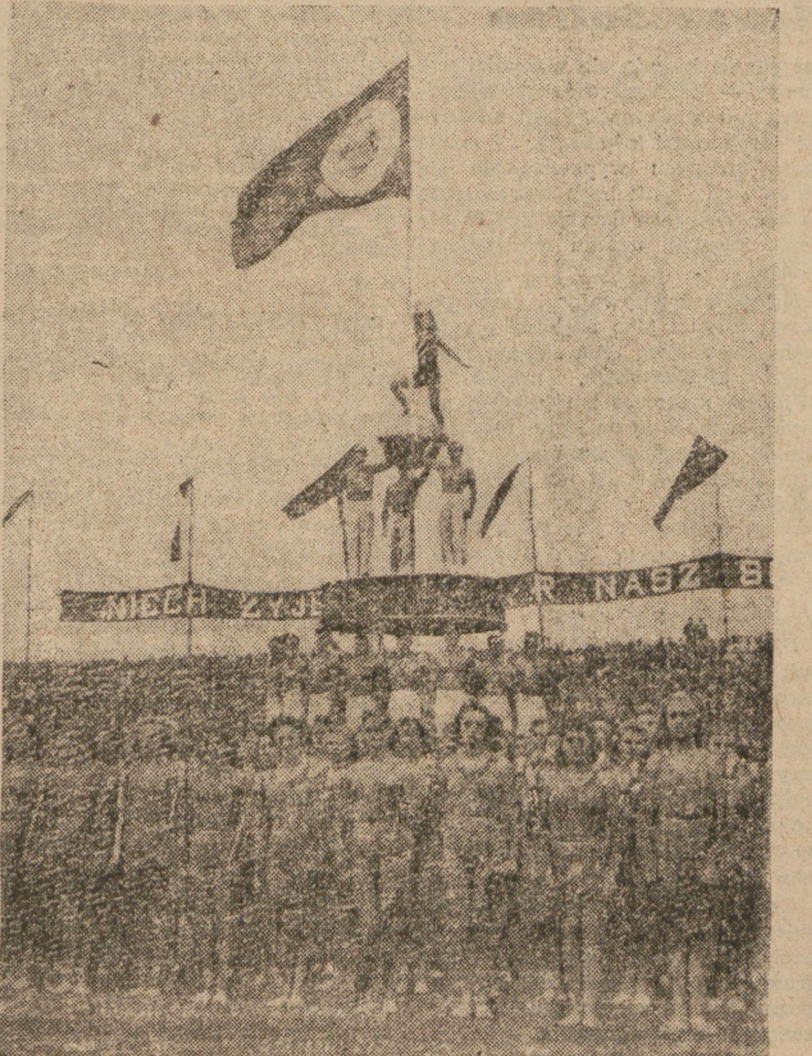
## Wieś w dniu Święta Odrodzenia

Zespoły artystyczne Zw. Sam. Chłopskiej w porozumieniu z organizacjami młodzieżowymi przygotowują w wielu gromadach i gminach obchody Święta Odrodzenia w dniu 22 lipca br.

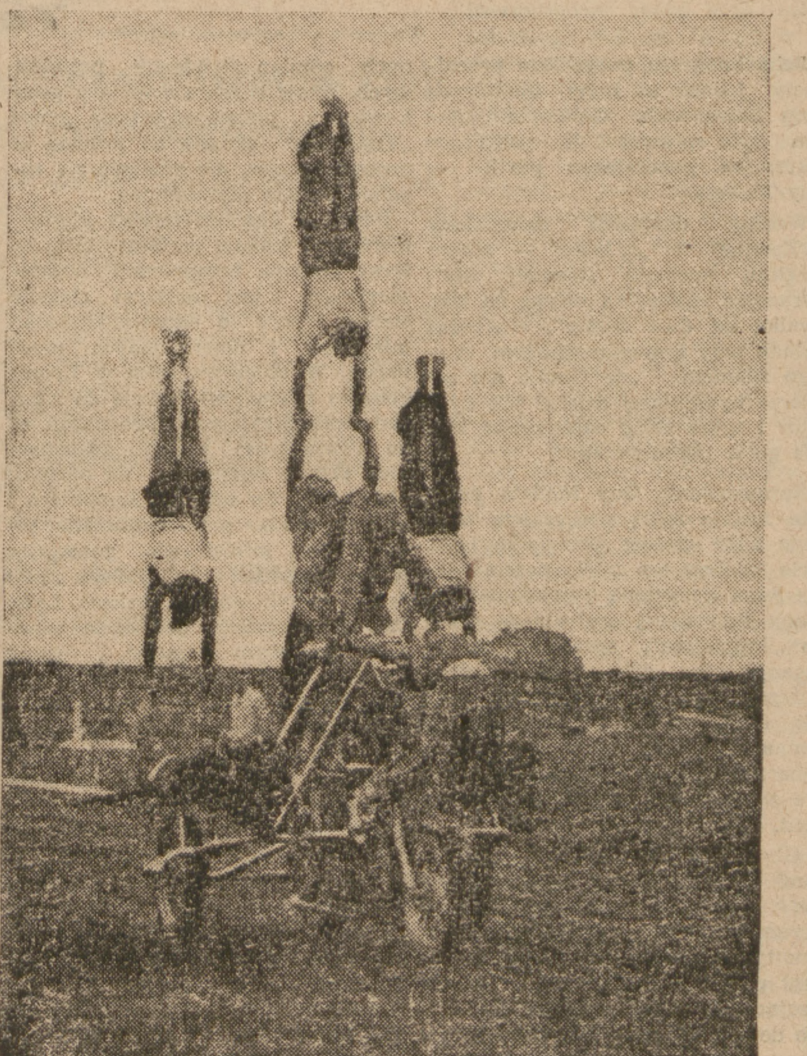
Ludowe zabawy taneczne urozmaicone będą występami zespołów artystycznych. Zespoły artystyczne ZSCh przygotowują specjalne inscenizacje.

Zarząd Główny ZSCh przeznaczył dla zarządu powiatowego ZSCh i tych świetlic, które wyróżniły się urządzeniem obchodu Święta Odrodzenia bibliotekę oraz 5 kompletów po 50 książek.

## *Wspaniały popis gimnastyków radzieckich w Warszawie*



*Popis zbiorowy — „czteropiętrowa" piramida*



*Fantastyczne ćwiczenia gimnastyczne na motocyklu*

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.
PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Nr. 191 Warszawa, 13 lipca Rok 54

## Zasłona dymna

WRZAWA, jaką politycy i prasa anglosaska czynią dookoła t. zw. sprawy Berlina, doprowadziła do tego, że wielu ludzi zatraciło zdolność obiektywnego patrzenia na to, co jest istotą sporu między mocarstwami — na zagadnienie niemieckie, albo mówiąc ściślej, na anglosaską politykę łamania umów międzynarodowych. Trzeba przyznać, że nawet i u nas na słabe głowy działa sugestia propagandy angielskiej, która usiłuje ze sprawy Berlina uczynić centralne zagadnienie polityczne.

Przez wiele dni prasa anglosaska nadawała komunikaty z „oblężonego" Berlina, zachłystując się z zachwytu nad wspaniałościami mostu powietrznego, którym zaspokajane mają być wszystkie potrzeby berlińczyków. Ostatnio jednak przygłuchł nieco ton zachwytów, w którym co baczniejszy obserwator mógł usłyszeć znane nam sprzed kilku lat przymiotniki „kolosal" i „piramidal". Licencjonowana przez Amerykanów niemiecka agencja prasowa DENA przyniosła wiadomość, że od dwóch dni zmniejszono ilość samolotów, obsługujących „most powietrzny". Amerykański komendant Berlina, płk. Hawley przyznał się nawet do niepowodzenia anglosaskiej imprezy powietrznej.

JEST w tej polityce anglosaskiej duża doza tego, co przysłowie ludowe zamyka w lapidarnym powiedzeniu o złodzieju który uciekając wołał: „Trzymaj złodzieja". Zamieszanie, jakie wprowadziły jednostronne decyzje londyńskie, łamiące uchwały Poczdamskie, odbiło się ujemnie nie tylko na samej gospodarce niemieckiej, ale przede wszystkim na sprawie unormowania stosunków politycznych w Europie w duchu trwałego pokoju i zabezpieczenia przed ewentualną agresją niemiecką. Sprawą tą zainteresowane są wszystkie państwa europejskie, szczególnie najbliżsi sąsiedzi Niemiec.

Stanowisko państw sąsiadujących z Niemcami na wschodzie i południowym wschodzie Europy jest jasne i niedwuznaczne. Sformułowało je oświadczenie ośmiu ministrów spraw zagranicznych zebranych na konferencji w Warszawie. Oświadczenie to będące dziś programem setek milionów ludzi miłujących pokój — zawiera w krótkich pięciu tezach plan zapewnienia światu trwałego pokoju.

Program pokoju nie poszedł jednak w smak reżyserom marshallowskiej Europy, którzy zapragnęli uczynić z Berlina parawan, zasłaniający ich własne grzechy. W istocie bowiem nie ma sprawy Berlina, podobnie, jak nie może być sprawy Tokio, podobnie, jak nie było przed drugą wojną światową sprawy Gdańska. Istnieje tylko i wyłącznie problem niemiecki, problem likwidacji skutków wojny przez unormowanie stosunków na świecie, jest problem demilitaryzacji, denazyfikacji i demokratyzacji Niemiec, jest problem opracowania traktatu pokojowego i zakończenia prowizorium powojennego. Innymi słowy Berlin jest tylko epizodem wielkiej sprawy Niemiec, jako całości.

Z tego właśnie epizodu usiłowano uczynić kwestię zasadniczą, kierując na boczny tor zainteresowanie opinii publicznej. Całą groteskowość takiego ujęcia poważnego zagadnienia międzynarodowego zaczyna dostrzegać wreszcie prasa brytyjska.

Tygodnik „Economist" twierdzi nawet, że

*„przyjdzie czas, iż minister Bevin będzie wdzięczny Rosji za to, iż wytworzywszy obecną sytuację w Berlinie, zmusiła wszystkie mocarstwa do zrewidowania swego stanowiska w stosunku do całokształtu spraw niemieckich".*

Inny tygodnik angielski „New Statesman and Nation" wskazuje wyraźnie na źródło międzynarodowego zamętu.

*„Gdyby nie krótkowzroczna polityka Amerykanów — pisze ten tygodnik — rokowania w sprawie Niemiec mogłyby już dawno być podjęte. Amerykanie jednak niechętni byli podjęciu nowych rozmów ze Stalinem. Obawiali się oni bowiem, że umożliwiłoby to min. Motowowi rozpoczęcie kampanii przeciwko decyzjom państw zachodnich, zmierzających do podziału Niemiec".*

TU leży właśnie istota problemu. Amerykańscy i angielscy politycy pragną podziału Niemiec, aby uczynić z nich bazę przemysłową i wojenną, trzymającą w szachu całą Europę. Do realizacji swego programu potrafili znaleźć usłużnych polityków w państwach Europy Zachodniej. Przeciwko swej polityce mają zaś masy ludowe wszystkich państw całej Europy z Niemcami włącznie.

Świadczy o tym opozycja wewnątrz państw marshallowskich wobec uchwał londyńskich, przebieg debaty we francuskim Zgromadzeniu Narodowym, puste ławy w Izbie Gmin podczas dyskusji nad projektem umowy dwustronnej ze Stanami Zjednoczonymi i wreszcie opór jedenastu premierów krajów niemieckich na konferencji w Koblencji.

Te wszystkie objawy rosnącego oporu przeciwko amerykańskiej koncepcji bezpieczeństwa europejskiego naprowadzić powinny polityków na jedyną drogę do rozwiązania trudności międzynarodowych, na drogę poszanowania umów i uzgadniania podstawowych zagadnień w gronie czterech, a nie — trzech, czy dwóch partnerów.

Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej niejednokrotnie dały temu wyraz, że przypomnimy tylko wszystkie konferencje Rady ministrów spraw zagranicznych, oświadczenia, składane na konferencji zastępców ministrów, uchwałę praskiej konferencji ministrów Polski, Czechosłowacji i Jugosławii i wreszcie oświadczenie ośmiu na konferencji Warszawskiej. Zachodni politycy woleli drogę łamania umów i jednostronne decyzje. Dlatego dziś znaleźli się w zaułku berlińskim.

# Nowe drogi współzawodnictwa pracy

Coraz szerzej i coraz głębiej przenika do świadomości szerokich mas ludowych w całym kraju przekonanie, że pracujemy u siebie i dla siebie.

### Napisał Henryk Jędrzejewski

Masy ludowe coraz wyraźniej widzą i rozumieją tę prawdę nowej Polski, że one tylko są gospodarzami kraju, że one są właścicielami uspołecznionych warsztatów pracy.

Masy ludowe coraz mocniej więc przekonują się, że poprawa materialnego bytu, że podniesienie stopy życiowej zależy jedynie od równoległego wzrostu wydajności pracy, od zwiększenia produkcji, od coraz większej ilościowo i coraz lepszej jakościowo masy towarowej, którą świadomym swym wysiłkiem przekazywać będą swojej gospodarce narodowej.

Oto źródła narodzin współzawodnictwa pracy, oto źródła poczęcia się w łonie klasy robotniczej ruchu, dzięki któremu potrafiliśmy wykonać i przekroczyć nasze plany gospodarcze.

Przez podjęcie współzawodnictwa pracy, polska klasa robotnicza odkryła nową wspaniałą kartę i dowiodła jeszcze raz wysokiego zrozumienia obowiązków obywatelskich, oraz wysokiego poczucia patriotyzmu. Dziś już ruch współzawodnictwa pracy obejmuje coraz szersze kręgi zawodów, branż i działów pracy. Współzawodnictwo pracy podejmują pracownicy i robotnicy państwowi, samorządowi i spółdzielczy. Współzawodnictwo pracy wyszło z miast i wkroczyło na wieś, na polską wieś bez obszarników, na wieś modernizującą się technicznie, na wieś, pragnącą maszerować równym i zgodnym krokiem z miastami w wielkim pochodzie ku Polsce Ludowej.

Na czele współzawodnictwa pracy kroczą wciąż czołowe oddziały klasy robotniczej, a więc pracownicy węglowi z 44.835 górnikami, którzy wykonali przeszło 180 proc. normy, i ze 148 przodownikami pracy, którzy wykonali od 240 do 526 proc. normy.

Z górnikami współzawodniczą w indywidualnych zespołowych formach włókniarze.

Hutnicy mogą zameldować, że we współzawodnictwie międzyfabrycznym, na ogólną ilość 75.000 zatrudnionych, współzawodnictwem pracy objętych było 12.366 robotników i pracowników, dzięki czemu przekroczono poważnie przeciętną dziennej wydajności.

Nawet skromny przemysł naftowy zawarł 16 umów o współzawodnictwie, przekraczając również plany z nadwyżką.

Użyteczność publiczna, kolejarze i inni rozpoczęli swój start z pomyślnymi wynikami pracy.

Stajemy na progu współzawodnictwa powszechnego.

Czerwcowe posiedzenie plenarne K.C.Z.Z. dużo miejsca w swych ciekawych i przełomowych obradach poświęciło właśnie zagadnieniu upowszechnienia współzawodnictwa pracy.

Spojrzano krytycznie na dotychczasową działalność związków zawodowych, a więc i akcję współzawodnictwa pracy. Nie ograniczono się tylko do podsumowania poważnych osiągnięć i wspaniałego dorobku związków zawodowych w akcji współzawodnictwa, ale z całą otwartością, szczerością i dużą dozą samokrytycyzmu, w referowaniu, dyskusji i uchwałach, stwierdzono, że wciąż jeszcze w akcji współzawodnictwa obserwujemy niedostateczny udział ruchu zawodowego. Związki zawodowe nie potrafiły dotychczas w pełni odegrać kierowniczej roli w tym poważnym ruchu.

Związki zawodowe nie zdobyły się na poważną akcję w planowaniu i gromadzeniu złych i dobrych doświadczeń współzawodnictwa pracy.

Związki zawodowe za mało przejawiły inicjatywy w ciągłym doskonaleniu form współzawodnictwa. Związki zawodowe uczyniły za mało w celu wzbogacenia treści współzawodnictwa pracy.

Dlatego w uchwałach ostatniego Plenum powiedzieliśmy z całą mocą, że współzawodnictwo pracy winno być w dalszym ciągu jednym z centralnych zadań ruchu zawodowego.

Podkreśliwszy poważne osiągnięcia na froncie współzawodnictwa pracy związków górników, metalowców, włókniarzy, Plenum K.C.Z.Z. w dążeniu do upowszechnienia akcji współzawodnictwo postanowiło:

1. stworzyć Centralny Komitet Współzawodnictwa Pracy przy KCZZ.
2. wezwać jednocześnie zarządy główne do stworzenia głównych komitetów współzawodnictwa pracy przy związkach branżowych.
3. wezwać do stworzenia komitetów współzawodnictwa pracy przy radach zakładowych.
4. zobowiązać oddziały, okręgi związków zawodowych i OKZZ do organizowania, instruowania i koordynowania pracy tych komitetów.
5. upoważnić prezydium KCZZ do opracowania w najbliższym czasie szczegółowej instrukcji dla komitetów współzawodnictwa pracy przy związkach zawodowych.

Żywimy nadzieję, że pokrycie kraju siecią komitetów współzawodnictwa pracy przy związkach zawodowych będzie najlepszą formą organizacyjną i przyczyni się do upowszechnienia samej akcji.

Przy niektórych zarządach głównych, które zrzeszają pracowników i robotników wielobranżowych i z kilku działów pracy, powinno powstać po kilka komitetów.

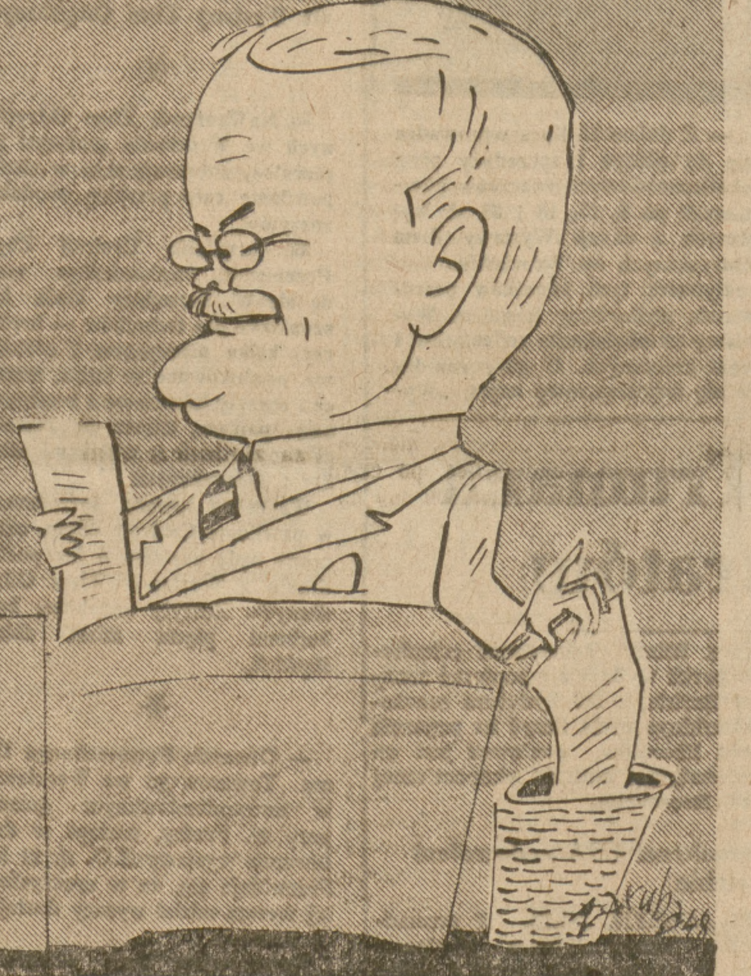
Komitety na szczeblu K.C.Z.Z., zarządów głównych i rad zakładowych wyłonią komisje lub sekcje: organizacyjne, techniczne, wyników, a w razie potrzeby — młodzieżowe. Nadto na szczeblu centralnym komisję popularyzacyjną. Specjalna instrukcja określi zadanie komitetów, komisyj i sekcyj.

Tworzenie komitetów zaleca się natychmiast. Okręgowe Komisje i Powiatowe Rady Zawodowe dopilnują powstawania komitetów w poszczególnych Radach Zakładowych, oraz udzielać im będą praktycznej pomocy.

Ujęcie ruchu współzawodnictwa pracy w mocne karby organizacyjne przez związki zawodowe uniemożliwi przeistoczenie się żywiołowego ruchu mas robotniczych w imprezę administracji technicznej.

Współzawodnictwo pracy, w pełni kierowane przez robotników i ich reprezentacje, stanie na nowych, właściwych torach, ku pożytkowi kraju i klasy robotniczej.

## Fałszywe Clay — noty



*Nowe banknoty niemieckie wprowadzone w zachodnich strefach przez generała Clay'a nazywają się w Berlinie Clay-notami.*

**Rys. Jerzy Zaruba**

*Na marginesie*

## Zbiory

*Naprawdę mało spraw wywołuje tyle zainteresowania w Polsce, co kwestia tegorocznych zbiorów. Co ciekawsze, interesuję się nimi nie tylko wieś, ale również nie mniej żywo i miasto. Na temat deszczów, które mogą wpłynąć ujemnie na ostateczne wyniki żniw, miałem już kilka poważnych rozmów z szoferem taksówki, konduktorem w tramwaju, sprzedawcą w sklepie itd itd. Ludzie poważnie, trzeba to przyznać, niepokoją się, pilnie śledząc wszelkie informacje, zamieszczone na ten temat w prasie. Czym tłumaczyć to zainteresowanie? Chyba zrozumieniem tej prostej prawdy, że po sukcesach naszego przemysłu, niezbędne jest osiągnięcie lepszych wyników, jeśli chodzi o produkcję rolną, uzyskanie wreszcie samowystarczalności aprowizacyjnej, wyrównanie dotychczasowych deficytów, które bądź co bądź, wpływały ujemnie na nasz bilans handlowy i zmuszały nas do stosowania pewnych ograniczeń spożycia.*

*Przeciętny człowiek w Polsce doskonale rozumie zresztą te niezbyt zawiłe sprawy, pragnie szczerze powrotu do normalnych warunków gospodarowania, zlikwidowania tego wszystkiego, co mu przypomina wojenne czasy. I wie, że obecnie niezmiernie wiele zależy od rolnictwa. Od pracy polskiego chłopa, no i od pomyślnych warunków atmosferycznych.*

*Wydaje się jednak, że zgodnie z zapowiedziami, pomimo dokuczliwych, zwłaszcza dla wczasowiczów deszczów, zbiory w tym roku będą dobre, znacznie lepsze od zbiorów w latach ubiegłych. Starczy na pokrycie deficytu, na to, aby każdemu mieszkańcowi kraju zapewnić dostateczną ilość chleba.*

*Możemy sobie już dziś, mimo deszczu, który akurat, kiedy piszę te słowa, dzwoni całkiem po jesiennemu, monotonnie o szyby, pozwolić na sporą dozę optymizmu, optymizmu przyjemnego, możemy odetchnąć, jak człowiek, któremu poważny kłopot spada z serca. I to jest również ważne, że tych kłopotów w pierwszych dniach, w których znaleźliśmy się w obliczu zniszczonego i zrujnowanego kraju, mieliśmy bez liku. A obecnie mamy ich coraz mniej. Coraz mniej musimy łatać i podpierać nadwątlone ściany naszego polskiego domu, a możemy wreszcie zacząć celowo i rozsądnie budować, z myślą nie tylko o dniach najbliższych, ale również i o dalszej przyszłości.*

*I to właśnie jest najważniejsze znaczenie, jakie dla całości naszego gospodarstwa narodowego będą posiadały tegoroczne udane zbiory. Zbiory, na które złożyły się nie tylko pomyślniejsze, niż w minionych latach suszy, warunki atmosferyczne, ale również wytrwała praca chłopa polskiego, zmniejszenie o zgórą milion hektarów ziemi leżącej odłogiem, lepsze zaopatrzenie rolnictwa w maszyny, narzędzia rolnicze, sprzężaj czy nawozy sztuczne, słowem suma wysiłków, jakie włożono przezornie w ziemię po to, aby wydała lepsze plony.*

*Więc słuszną jest rzeczą, e ludzie niepokoją się o to, aby wysiłki te przyniosły spodziewane rezultaty, że mają wyczucie wagi tych spraw. Bo tylko wspólna troska miasta o wieś i wsi o miasto może nam przynieść trwałą poprawę warunków naszego istnienia.*

**ALFA**

## Przed stu laty w Neue Rheinische Zeitung

Organ der Demokratie.

nr 39 9 lipca 1848

„Przeważająca niemiecka narodowość w poznańskim" nie była niczym innym, jak tylko biurokratyczną fikcją. Nigdzie nie dopuszczono do głosowania, które określiłoby narodowość.

Liczba Niemców z dnia na dzień „rośnie". Jeśli tak dalej pójdzie, to wkrótce Polacy zupełnie znikną. Oczywiście dlatego, że przeprowadza się metamorfozy Polaków na Niemców, jeśli tylko znają język niemiecki. Prawdą jest, że ludność Wielkiego Księstwa na około miliona dwustu dusz składa się z ponad ośmiuset tysięcy Polaków, a resztę stanowią Niemcy i żydzi. Jeżeli teraz odejmiemy liczbę żydów i przyjezdnych urzędników, ludności niemieckiej okaże się mniej niż 250 tys.

Z artykułu wstępnego „Nowej Gazety Reńskiej.

nr 40 10 lipca 1848

**Paryż 7 lipca.** „Journal de Debats", ta stara żmija, donosi, że robotnicy mieli zamiar przy pomocy maszyny piekielnej wysadzić parlament w powietrze. Ta plotka, jak i inne należy do krainy baśni, które wynajduje policja w swoich komisariatach.

Depesza rządu komunikuje, że robotnicy chcieli podpalić arsenał w Tulonie. Czy to nie jest robota jakichś Anglików?

Sprzedawca gazety Proudhona „Representant du Peuple" został wczoraj mocno pobity na bulwarach przez straż obywatelską, obawiającą się idei socjalistycznej tego pisma. Ci panowie chcieliby nowe idee zamordować pięściami.

W Lionie policja chwyciła się innego środka. Przebrano szpicla w robotniczy ubiór, zawiązano mu twarz i ciągnięto go przez ulice, bijąc go, ażeby wywołać oburzenie robotników. Wkrótce zgromadził się tłum dokoła bitego, ale proletariusze dzielnicy Croix Rousse mają ostre oczy. Poznali się na oszustwie i nie dali się nabrać.

*

*Wiadomości z Francji wskazują wyraźnie na stare metody prowokacyjne burżuazji. Zwracamy uwagę na charakterystyczny przypisek redakcji: „Czy to nie jest robota jakichś Anglików?". Pierre Proudhon (1809 — 1865) znany teoretyk anarchizmu.*

# Prawica socjalistyczna

### Tadeusz Sołtan

W jednym z ostatnich numerów organu Biura Informacyjnego „O trwały pokój, o demokrację ludową" — tow. Józef Cyrankiewicz dokonał szczegółowej analizy roli współczesnej prawicy socjalistycznej w międzynarodowym ruchu socjalistycznym. Prawica socjalistyczna, będąc sojusznikiem amerykańskiego imperializmu, prowadzi politykę antynarodową, antypokojową oraz służy jako narzędzie do rozbijania jednolitego frontu klasy robotniczej w skali światowej. Wszystkie te trzy cechy wiążą się ze sobą logicznie, składając się na pełną charakterystykę działalności prawicy socjalistycznej, roli, odgrywanej przez nią przede wszystkim w państwach, podlegających procesowi marshallowskiej kolonizacji.

Analiza obrad kongresu, odbytego ostatnio przez francuską partię socjalistyczną, całkowicie potwierdza słuszność tez tow. Cyrankiewicza. Obrady paryskiego kongresu SFIO po raz pierwszy w historii tej partii toczyły się w większej swej części przy drzwiach zamkniętych. Na marginesie warto stwierdzić, że zwyczaj ten przyjął się na stałe we wszystkich prawie kołach prawicy socjalistycznej. Na odbytej niedawno w Wiedniu konferencji COMISCO, ochrzczonej ironicznie przez prasę europejską mianem „Konferencji socjalistów generała Marshalla", obradowano również przy drzwiach zamkniętych.

Echa kongresu paryskiego przeniknęły jednak na łamy niektórych pism francuskich. Głównym punktem było sprawozdanie polityczne sekretarza generalnego partii — Guy Molleta.

Według doniesień dzienników „L'Epoque" i „L'Aube" — Mollet wygłosił apologię „trzeciej siły", zwracając szczególną uwagę na tzw. „walkę na dwa fronty", stwierdził jednak przy tym mimochodem, iż — jego zdaniem... „de Gaulle nie zamierza bynajmniej działać jak dyktator i tylko zbieg okoliczności stawia go w takim świetle".

Sprawozdanie Guy Molleta przyjęte zostało nikłą większością zaledwie 2.150 głosów przeciwko 1,935. Iście żałobny ton miało przemówienie Rene Naegelena o opłakanej sytuacji finansowej centralnego organu „Populairea", sprawozdanie zaś organizacyjne dało obraz szybkiego kurczenia się stanu liczbowego partii: od końca wojny SFIO straciła ponad sto tysięcy członków, a związane z partią organizacje młodzieżowe zmalały też o przeszło 50 procent.

Głosowano aż nad 5 projektami ostatecznej rezolucji kongresu. Rzecz jednak charakterystyczna: nawet wachlarz radykalizmu tych zgłoszonych projektów uległ poważnemu zwężeniu. Powtarzające się rozbicie głosów jest tylko dowodem braku konsolidacji różnych odmian tendencji prawicowych, ścierających się między sobą. Lewicowa jednolitofrontowa grupa „Vigilantes" skupiła co prawda 20 procent głosów, ale znalazła się zupełnie prawie osamotniona.

Poważny konflikt między kierownictwem i frakcją parlamentarną dotyczy głównie kompetencji organizacyjnych i jest dalszym ciągiem starego sporu o odpowiedzialności ministrów i deputowanych przed partią. W ubiegłym roku w Lyonie kongres zobowiązał frakcję do zrealizowania przyjętych zobowiązań co do wewnętrznej polityki gospodarczej, przede wszystkim na odcinku płac i cen. Po upadku Ramadiera i objęciu władzy przez Schumana, socjalistyczni ministrowie, pozostając w jego rządzie, brnęli jednak dalej drogą polityki antyrobotniczej. Lyońskie zobowiązania, okraszone wówczas lewicowym frazesem, pozostały martwą literą. I gdy po roku jeden z delegatów Dolnej Loary odważył się o nich przypomnieć, postarano się o szybkie przecięcie dyskusji. Mimo to padły ostre zarzuty przeciwko linii kierownictwa: krytykowano m. in. popieranie kredytów wojennych na walkę z Indochinami i uległość wobec MRP w sprawie subwencji dla szkół duchownych. Gdy poruszono drażliwą sprawę przyjęcia uchwał konferencji londyńskiej i podporządkowania się dyktatowi obcego imperializmu, André Philip otwarcie przyznał, że Amerykanie kierują się w swojej pomocy — ...„różnorodnymi celami, które należy tłumaczyć ich własnymi specjalnymi interesami". I większość kongresu wypowiedziała się mimo tego cynicznego stwierdzenia za antynarodową decyzją podpisania przez Francję układu marshallowskiego!

Na czele dogorywającej partii pozostał Blum i jego najbliżsi przyjaciele. Prawicowa linia starego i nowego kierownictwa, prowadząca SFIO na manowce antyludowej polityki, skazuje ją na kroczenie w ogonie francuskiej burżuazji. Kongres paryski dowiódł raz jeszcze, że osławiona „trzecia siła" w różnych swoich wydaniach jest tylko taktycznym manewrem reakcji, gromadzącej swoje rezerwy do zaostrzającej się walki klasowej.

Przyszłość Republiki, której ratunek leży wyłącznie w sojuszu wszystkich lewicowych sił i przyszłość całego narodu francuskiego związana jest ze zwycięską walką mas pracujących przeciw polityce wyzysku, polityce imperialistycznej i antypokojowej. Dzisiejsi przywódcy SFIO są zaś tej polityki gorliwymi wykonawcami.

Za zamkniętymi drzwiami paryskiego kongresu pogrzebano ostatecznie najlepsze bojowe tradycje francuskiej partii socjalistycznej, pogrzebano ostatecznie wszystkie związane z nią złudzenia.

# PRZEGLĄD PRASY

### PO TURECKU

W dzienniku „Wolność" znajdujemy ciekawy komentarz o wypadkach w Turcji:

**„Reorganizacja" rządu tureckiego, dokonana niedawno przez Chasana Saka, usunęła na drugi plan okoliczności, które doprowadziły do dymisji znanego członka poprzedniego gabinetu — ministra obrony Birsela. Okoliczności te są jednak bardzo ciekawe: uzupełniają one obraz rozkładu i sprzedajności tak charakterystyczny dla politycznych obyczajów współczesnej Turcji.**

**Jak wiadomo, w Turcji szaleje głód. Nawet Medżylis, który głuchy jest na skargi ludu, zmuszony był niedawno przeprowadzić śledztwo, gdzie podziały się krajowe zapasy zboża. Wyjaśniło się, że grupa członków rządu zamieszana jest w poważnej spekulacji zbożem.**

**Były minister handlu Inan i minister obrony Birsel, odłożywszy na bok kłopotliwe sprawy państwowe, weszli w konszachty z trzema wielkimi firmami eksportowymi. Spławili oni za granicę po cenach spekulacyjnych pół miliona ton zboża, nabytego za bezcen u chłopów tureckich. Uczestnicy tej afery zarobili 200 milionów lirów. Z sumy tej 32 miliony otrzymał obrotny Inan, a 20 milionów — Birsel.**

**W państwie, posiadającym uczciwy rząd i demokratycznych przedstawicieli ludowych, taka działalność komercyjna panów ministrów skończyłaby się dla nich dość smutno. Lecz inaczej przedstawia się sprawa w Turcji. Wielu deputowanych do Medżylisu wysłuchało informacji o machinacjach Inana i Birsela ze spuszczonymi skromnie oczyma: sami mają grzeszki na sumieniu. Prawie równocześnie premier Chasan Saka wyplątywał się z niezręcznej sytuacji, tłumacząc się publicznie ze swych manipulacji działkami ziemskimi w Ankarze.**

**Birsel mógł być spokojny o swój los. Ustąpił ze stanowiska ministra obrony, uważając, że wielki spekulant nie przepadnie w Turcji nawet bez teki ministerialnej.**

**Jak się okazało, Birsel nie próżnował również we własnym, bynajmniej nie komercyjnym ministerstwie. Za wiedzą swych amerykańskich szefów organizował on do Syrii przemyt broni, otrzymanej przez Turcję ze Stanów Zjednoczonych.**

**Takie sprawy jak sprawa Birsela składają się na polityczne dni powszednie Turcji. Koła rządzące tego państwa hurtem sprzedają imperialistom amerykańskim jego interesy narodowe, poszczególni zaś ministrowie prowadzą handel detaliczny...**

# Anglicy oferują Arabom pożyczkę na dalszą wojnę

## Żydzi oskarżają Bernadotte'a o wysyłanie nieprawdziwych raportów

**Jak już wczoraj donieśliśmy, rzecznik rządu żydowskiego wysunął oficjalnie zarzuty przeciwko Bernadotte precyzując je wyraźnie i określając jako utrudnianie akcji osiągnięcia pokoju. Równocześnie wyszły na jaw szczegóły toczących się między Anglią i Arabami pertraktacji w sprawie pożyczki przeznaczonej na dalsze kontynuowanie wojny. Prasa brytyjska wyraźnie obawia się w związku z tym poważnych konfliktów w obozie zachodnich sojuszników.**

**Powszechne zdziwienie wywołuje równocześnie dalsza zapowiedź Bernadotte'a, który mówi o ponowieniu prób w kierunku zawarcia rozejmu, przechodząc spokojnie do porządku dziennego nad wysuniętymi przeciw niemu zarzutami, i toczącymi się walkami.**

LAKE SUCCES (PAP). Rzecznik rządu żydowskiego oskarżył rozjemcę ONZ hr. Bernadotte o obronę agresji arabskiej i utrudnianie akcji, zmierzającej do zapewnienia pokoju w Palestynie.

### Sankcje wobec agresorów

Obrona agresji — stwierdzał rzecznik państwa Izrael — nie wróży powodzenia dalszej działalności rozjemcy ONZ i niewątpliwie nie leży w duchu Karty ONZ.

Jasne jest, iż pierwotna rezolucja Rady Bezpieczeństwa z 29 maja została storpedowana w wyniku decyzji państw arabskich, wznowienia działań wojennych. Dlatego też Rada Bezpieczeństwa powinna obecnie uczynić dalszy krok i zastosować artykuł 39 Karty ONZ, mówiący o sankcjach wobec agresorów. Każda akcja, która zmierzałaby do zapobieżenia lub odroczenia tego logicznego i koniecznego kroku, będzie złą przysługą oddaną pokojowi.

NOWY JORK (PAP). Delegacja Izraela w ONZ skierowała na ręce Trygve Lie pismo, w którym wystąpiła pod adresem Bernadotte'a z oskarżeniem popełnienia niedokładności w jego sprawozdaniu przesłanym do ONZ.

LONDYN (PAP). Agencja Reutera komunikuje z Kairu, że generalny sekretarz Ligi Arabskiej Azzam Pasza udał się drogą powietrzną do Bejrutu. Weźmie on udział w konferencji komitetu Politycznego Ligi Arabskiej, która odbędzie się w nieznanej miejscowości gór Libanu. Komitet ma przedyskutować apel Bernadotte'a o przedłużenie rozejmu.

### Anglia finansuje rzeź

NOWY JORK (PAP). „New York Times" donosi z Lake Success, powołując się na informacje z kół wiarogodnych, że od 3 miesięcy toczą się między Anglią a królem Abdullahem pertraktacje w sprawie udzielenia Transjordanii pożyczki w wysokości pół miliona funtów szterlingów w walucie twardej tj. w dolarach.

Władze transjordańskie zaakceptowały w zasadzie wysokość pożyczki, ale zastrzegły, że będą mogły zażądać zwiększenia tej sumy, jeśli wzrosną wydatki Transjordanii, związane z prowadzeniem wojny w Palestynie.

### Nafta kłóci Anglosasów

LONDYN (PAP). W londyńskich kołach dziennikarskich mówi się o rozdźwiękach, jakie miały zaistnieć między St. Zjednoczonymi a Anglią w rozwiązywaniu problemu palestyńskiego.

W prasie brytyjskiej pojawiają się głosy wyrażające pogląd, że rozdźwięki te w obecnej sytuacji mogą ulec dalszemu pogłębieniu. Labourzystowski tygodnik „The People", omawiając powyższe zagadnienie, stwierdza że „rozdźwięki w sprawie Palestyny mogą się stać iskrą, która wywoła poważne konflikty w obozie zachodnim". Podobną opinię wyraża konserwatywny „Daily Graphic".

### Podejrzany optymizm Bernadotte'a

NOWY JORK (PAP). Na lotnisku nowojorskim wylądował samolot wiozący rozjemcę ONZ w Palestynie — Bernadotte'a. Bernadotte przeprowadził na lotnisku krótką rozmowę z Trygve Lie, który przybył na jego powitanie.

Bernadotte oświadczył dziennikarzom, że jakkolwiek opuścił Bliski Wschód, to jednak nie uważa swej misji za skończoną. Zapowiedział on kontynuowanie rokowań zarówno z Arabami jak i Żydami.

LONDYN (PAP). Według ostatnich doniesień sytuacja na frontach przedstawia się następująco:

### Sytuacja na froncie

**Front północny.** Oddziały żydowskie zajęły Mishmar Hayarden, ważny punkt oporu wojsk syryjskich nad Jordanem. Komunikat arabski nie potwierdza tej wiadomości.

Na północ od Dżenin wojska irackie zajęły trzy osiedla. Samoloty syryjskie i arabskie bombardowały pozycje żydowskie, zwłaszcza osiedle Petah Tikwa.

**Front środkowy.** Na froncie środkowym oddziały Haganah w dalszym ciągu odnoszą poważne sukcesy. Po zdobyciu Lyddy, zajęły one w nocy z niedzieli na poniedziałek drugie wielkie miasto arabskie Ramleh, położone w odległości 24 km. na północny zachód od Jerozolimy, oraz miejscowość Beith Nabalah.

Na drodze między Maidal a Natrun Żydzi wyparli przeciwnika z czterech wsi. Komunikat żydowski podkreśla, że w Ramleth oddziały Haganah wzięły setki jeńców oraz znaczną zdobycz.

W Jerozolimie artyleria żydowska w dalszym ciągu ostrzeliwuje pozycje Legionu Arabskiego. Samoloty egipskie dokonały nalotu na południowe dzielnice nowej Jerozolimy.

**Front południowy.** Lotnictwo egipskie bombarduje pozycje żydowskie. Na tym odcinku frontu istotnych zmian nie zanotowano.

## Gabinet brytyjski radzi

LONDYN (SAP). — Gabinet brytyjski zebrał się w poniedziałek o 10 rano w ministerstwie spraw zagranicznych na Downing Street.

Podobno przedmiotem obrad była sytuacja w Palestynie i problem Berlina.

# Robertson zabiega o nowe środki dla zaopatrzenia Berlina

## Wyniki referendum przesłane Sojuszniczej Radzie Kontroli

**Kosztowna impreza zaprowiantowania Berlina drogą powietrzną wymaga nowych nakładów, jak sądzić można z zabiegów gen. Robertsona w Londynie. Premier australijski odmówił użyczenia samolotów na ten cel.**

**Podczas gdy alianci zachodni czynią wszystko, by pogłębić i ustalić rozdział między swoimi strefami okupacyjnymi a strefą radziecką — ludność Niemiec daje w plebiscycie wyraz swej woli jedności.**

LONDYN. — SAP podaje, że brytyjski gubernator wojskowy Niemiec gen. Robertson, który w niedzielę wieczorem przybył do Londynu, odbył rozmowę z Sir Williamem Strangiem, dyrektorem do spraw niemieckich przy Foreign Office, po czym udał się do ministerstwa obrony narodowej, gdzie konferował z szefami sztabu generalnego. Gen. Robertson zobaczył się również z ministrem Bevinem.

W kołach politycznych twierdzą, że gen. Robertson rozmawiał z brytyjskimi przywódcami politycznymi na temat ewentualnego powiększenia stanu brytyjskiej armii okupacyjnej w Niemczech, a w szczególności sprawy zaopatrzenia Berlina drogą powietrzną. Rzecznik min. wojny zaprzeczył jednak kategorycznie doniesieniom prasowym, jakoby W. Brytania już zadecydowała o wzmocnieniu brytyjskich wojsk w swojej strefie okupacyjnej w Niemczech albo w Berlinie. W kołach politycznych podkreślają, że wysłanie dodatkowych sił wojskowych do Niemiec nie mogłoby nastąpić bez aprobaty gabinetu.

### Australia nie da samolotów

LONDYN (PAP). — Prasa londyńska podaje o wizycie w Berlinie premiera australijskiego Chifley'a, który wprawdzie zapewnił, że Australia popiera politykę angielską w Berlinie, ale jednocześnie stwierdził niedwuznacznie, że nie będzie mógł dostarczyć samolotów australijskich, które miały pomagać w zaopatrywaniu zachodnich sektorów Berlina w żywność.

### Naprawa torów do Berlina

BERLIN (SAP). Jak donosci agencja DPD, generalny dyrektor kolei strefy radzieckiej oświadczył, że linia kolejowa Berlin — Helmstedt, na której ze względów technicznych ruch był przerwany od dnia 23 czerwca, zostanie wkrótce naprawiona i otwarta.

### Ludność niemiecka za zjednoczeniem

BERLIN (PAP). — Przewodniczący sekretariatu Niemieckiej Rady Ludowej Gniffke komunikuje o złożeniu do Sojuszniczej Rady Kontroli notarialnie poświadczonego obliczenia stwierdzającego, że 14.775.944 obywateli niemieckich złożyło swe podpisy w referendum ludowym, domagając się wydania ustawy o zjednoczeniu Niemiec.

### Decyzja należy do Sojuszniczej Rady Kontroli

Konferencja premierów prowincji zachodnich Niemiec — pisze Gniffke — uznała zalecenia londyńskie, akceptując podział i niewolnictwo Niemiec. W przeciwieństwie do tego, Niemiecka Rada Ludowa domaga się w imieniu większości narodu niemieckiego zjednoczenia i szybkiego zawarcia układu pokojowego. Od odpowiedzi Sojuszniczej Rady Kontroli na wniosek Niemieckiej Rady Ludowej w sprawie jedności Niemiec będą zależały następne poczynania narodu niemieckiego. Decyzja w tej sprawie należy obecnie do Sojuszniczej Rady Kontroli, zaś „wynik referendum — kończy autor — wskazał właściwą drogę po której należy kroczyć".

## Dowództwo ateńskie „zmienia taktykę"

RZYM (PAP). Dzienniki ateńskie, które niedawno reklamowały głośno rzekome „powodzenia" armii monarchistycznej, obecnie stwierdzają, że dowództwo wojsk ateńskich jest zmuszone do zrewidowania swojej taktyki i zaniechania „kosztownych ataków". Oficerowie armii ateńskiej skarżą się na trudności prowadzenia wojny w górach, gdzie warunki terenowe zmuszają do toczenia zaciętych i krwawych walk o każdą pozycję.

## Francja usiłuje realizować międzynarodową kontrolę Ruhry

LONDYN (PAP). — Jak komunikują w londyńskich kołach politycznych, Francja zaproponowała zwołanie do Paryża na dzień 25 lipca międzynarodowej konferencji rzeczoznawców w sprawie Zagłębia Ruhry. W konferencji tej mają wziąć udział przedstawiciele USA, Wielkiej Brytanii, Francji i państw Beneluxu. Propozycja francuska opiera się na postanowieniu konferencji londyńskiej, która przewidziała międzynarodową kontrolę 6 państw nad rozdziałem węgla, koksu i stali, wydobywanych, względnie produkowanych, w Zagłębiu Ruhry.

## Powstańcy malajscy zniszczyli urządzenia kopalni

LONDYN (PAP). — Agencja Reutera donosi, że na Malajach doszło do zaciętych walk między partyzantami a policją brytyjską. Partyzanci zajęli miejscowość Batu Arang, stanowiącą centrum okręgu przemysłowego. Nosili oni mundury ludowej armii antyjapońskiej. Po zajęciu miasta otoczyli partyzanci ulicę, zamieszkałą przez Europejczyków, którzy nie wydalali się z domów. Partyzanci zniszczyli urządzenia kopalni, po czym wycofali się. Miejscowość Batu Arang znajduje się w odległości 40 klm. od stolicy federalnej Kuala Lumpur. Łączność telefoniczna z miejscowością Batu Arang jest zerwana, a ruch kolejowy — wstrzymany.

## Włochom grozi strajk generalny wskutek nieustępliwości pracodawców

RZYM (SAP). — Włochy znajdują się stale pod groźbą strajku powszechnego. Robotnicy wielu gałęzi przemysłu przygotowują się do decydującej walki o poprawę swego bytu.

W poniedziałek rozpoczął się 13-ty dzień strajku 20.000 pracowników przemysłu naftowego.

Pertraktacje pomiędzy przedstawicielami związku zawodowego pracowników przemysłu naftowego a przedstawicielami przedsiębiorców, nie dały dotychczas żadnych rezultatów i nie zanosi się na szybkie zakończenie strajku.

W Rzymie ludność wielu dzielnic jest pozbawiona gazu, ponieważ robotnicy zmniejszyli do połowy ciśnienie gazu.

W Mediolanie pracownicy największej gazowni „Edison" przerwali pracę, lecz są na swych stanowiskach w gazowni, oczekując rezultatów pertraktacji.

W wielu innych gałęziach, znajdujących się nie pod zarządem miejskim lub prywatnym, robotnicy też zagrozili strajkiem, jeśli nie uzyskają żądanych podwyżek.

Dzienniki włoskie, omawiając obecną sytuację, zapowiadają, że w razie nieustępliwego stanowiska pracodawców, Włochom grozi strajk generalny.

## 27-lecie Mongolskiej Republiki Ludowej

MOSKWA (PAP). — W stolicy Mongolskiej Republiki Ludowej Ułan Bator, rozpoczęły się uroczystości związane z 27-leciem istnienia Republiki.

Do Ułan Bator przybyło tysiące gości, którzy wzięli udział w wielkiej paradzie. Defiladę wojska przyjął marszałek Czojłbsan.

## Udział robotników czechosłowackich w części zysku przedsiębiorstw

PRAGA (SAP). — Na posiedzeniu gabinetu w dniu 12 lipca, rząd czechosłowacki postanowił zmienić dekret Prezydenta o radach załogowych w ten sposób, że pewien procent czystego zysku przedsiębiorstwa, należnego radom załogowym nie będzie stawał się własnością pojedynczych rad załogowych, lecz będzie przeznaczany do łącznego funduszu robotników. Przyczyną tej zmiany jest fakt, że niektóre fabryki mają mniejsze zyski bez winy robotników odnośnej fabryki. Nie byłoby więc sprawiedliwe, gdyby nie otrzymywali oni równego udziału w zyskach.

Gabinet aprobował również projekt ustawy, przedłożony przez ministra opieki społecznej, o zorganizowaniu centralnej rady spółdzielczej w Pradze i w Bratysławie z zadaniem podniesienia poziomu życia członków spółdzielni i reszty świata pracy.

## W. Brytania i USA robią wszystko by podtrzymać reżim Franco

MOSKWA (PAP). — W „Prawdzie" ukazał się artykuł, w którym autor wykazuje, jak duże rozmiary przyjęła ostatnio pomoc udzielana Franco przez państwa anglosaskie. Rząd angielski wszelkimi siłami stara się podtrzymać życie gospodarcze faszystowskiej Hiszpanii, sprowadzając stamtąd pomarańcze i inne owoce południowe, stanowiące duży procent importu angielskiego. Układ handlowy angielsko - hiszpański z maja br. przewiduje wymianę towarów na 800 milionów funtów oraz obejmuje eksport 50 tys. ton węgla z Anglii do Hiszpanii. St. Zjednoczone, nie mogąc oficjalnie włączyć Hiszpanię w ramy pomocy marshallowskiej, starają się to nadrobić pomocą indywidualną, okazując gotowość udzielenia Franco za pośrednictwem banków pożyczki 50 milionów dolarów. Anglia i USA pozwoliły Hiszpanii nawiązać stosunki handlowe z zachodnimi strefami Niemiec i założyć tam placówki konsularne. Państwa zachodnie dokładają wszelkich starań — pisze „Prawda" — w celu umocnienia zachwianego reżimu faszystowskiego w Hiszpanii.

## Plenarne zebrania Zarządów Głównych Z. Z. Bankowców i Transportowców

W dniu 11 lipca rb. odbyło się zebranie Plenarne Zarządu Głównego Zw. Zaw. Prac. Bankowych, Kas Oszczędności i Ubezpieczeniowych R. P. z udziałem przewodniczących i sekretarzy poszczególnych Okręgów. Przedmiotem obrad były uchwały ostatniego Plenum KCZZ w sprawach organizacyjnych, kulturalno-oświatowych i wczasów.

Stwierdzono konieczność przystosowania działalności i organizacji Związku do nowych zadań ruchu zawodowego, jakie zostały wytyczone temu ruchowi przez Plenum KCZZ. Powzięto szereg uchwał w sprawach organizacyjnych i programowych oraz powołano specjalny Komitet Współzawodnictwa Pracy.

W sprawach ogólnych Zarząd Główny stwierdził solidarność ze stanowiskiem KCZZ w sprawie Konferencji Warszawskiej Ministrów Spraw Zagranicznych i sesji Rzymskiej Światowej Federacji Zw. Zaw.

*

W Warszawie odbyło się również plenarne posiedzenie Zarządu Głównego Związku Zawodowego Transportowców, z udziałem przewodniczących Zarządów Okręgowych. Przedstawiciel KCZZ ob. Kuszyk, naświetlił sytuację międzynarodową, rolę ruchu zawodowego oraz zapoznał zebranych z ostatnimi uchwałami plenum KCZZ.

Z uwagi na różnorodność transportu, plenum powołało cztery Rady transportowe dla zagadnień transportu lądowego, morskiego, powietrznego i śródlądowego. Do zadań Rad należy m. in. opracowywanie wytycznych współzawodnictwa pracy oraz przygotowywanie materiałów do układów zbiorowych. Uchwalono powołać Radę dla spraw sportu i wychowania fizycznego. Rozwinięta zostanie również na szeroką skalę akcja świetlicowa.

Na zakończenie obrad, uchwalono rezolucje, w których Związek wyraża pełną solidarność z międzynarodową SFZZ oraz uchwałami Konferencji Warszawskiej i protestuje w imieniu 100 tysięcy członków Związku przeciwko listowi papieża do biskupów niemieckich.

## Elektrownie wykonały 107 proc. planu

Elektrownie, podległe Centralnemu Zarządowi Przemysłu Energetycznemu wykonały plan produkcyjny za czerwiec w 110,3%. Elektrownie cieplne wykonały plan w 107,1%, zaś elektrownie wodne w 136,2%.

Łącznie produkcja wszystkich elektrowni wyniosła 300.235 tysięcy kWh, wobec zaplanowanych 272,261 tys. kWh.

## Min. Oświaty szkoli działaczy świetlicowych

Ministerstwo Oświaty zorganizowało w Lemborku pięć kursów dla kierowników zespołów świetlicowych, celem przeszkolenia czynnych pracowników świetlicowych. Słuchacze tych kursów rekrutują się spośród pracowników kulturalno-oświatowych, ZNP, ZSCh, oraz KCZZ.

Na kursach tych oprócz tematów ściśle związanych z prowadzeniem zespołów świetlicowych, omawiane są m. in. zagadnienia ustroju Polski Ludowej oraz reformy szkolnictwa.

# PRASA ZAGRANICZNA

### WYMOWNA RÓŻNICA

We Włoszech rząd de Gasperi czyni wszystko, aby cały ciężar odbudowy i szybkiego wzbogacania się fabrykantów złożyć na barki wygłodzonej klasy robotniczej. Zresztą niedawno Papież tłumaczył proletariatowi włoskiemu, że „żądza użycia" przeniknęła jego szeregi. Wołania o chleb przekraczają, zdaniem Watykanu, zasady „chrześcijańskiego umiarkowania".

Polemizując z rządem włoskim na temat planu odbudowy, „Avanti" przypomina:

**że system obowiązkowego oszczędzania dla celów odbudowy został ostatnio zrealizowany w jednym z krajów demokratycznych, mianowicie w Polsce. „Odpowiednia ustawa została ogłoszona 30 stycznia r.b. z mocą obowiązującą od 1 stycznia. O ile jednak we Włoszech odbudowa, według intencji rządu, miałaby być dokonywana na koszt wyłącznie robotników, to w Polsce przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe przyczyniają się do niej subwencjami dochodzącymi od 3,7 proc. do 18 proc. dochodów rocznie."**

**Przedsiębiorstwa włoskie przyczyniają się do odbudowy zaledwie w wysokości 1,1 proc. do 2 proc., potrącając te kwoty z zarobków personelu. W Polsce pracodawcy składają na cele odbudowy poważne kwoty, podczas gdy pracownicy oddają najwyżej 3 proc. ze swoich zarobków.**

### KTO SILNIEJSZY?

W związku z wznowieniem działań wojennych w Palestynie, prasa zagraniczna przeprowadza ocenę wojsk arabskich i żydowskich. Szczególnie interesuje się tą sprawą prasa angielska, pilnie strzegąc interesów swoich potentatów naftowych. Wedle relacji „Daily Telegraph" wszystkie siły arabskie nie przekraczają 40.000 żołnierzy o najrozmaitszej wartości bojowej.

**Oblicza się, że siły te posiadają około 200 samochodów pancernych i lekkich czołgów. Jeśli chodzi o lotnictwo, to Egipt i Irak razem dysponują 200 samolotami.**

**Przechodząc z kolei do oceny sił żydowskich, stwierdzić należy, że są one daleko liczniejsze i lepiej wyposażone. Hagana stanowi w pełni wyćwiczoną armię, liczącą ponad 42.000 żołnierzy. Rozporządza ona ponadto milicją obywatelską w sile około 50.000 ludzi.**

**Siły żydowskie wyposażone są w lekkie i ciężkie karabiny maszynowe, moździerze 3-calowe, działa przeciwczołgowe oraz na miejscu wyprodukowane samochody pancerne.**

**Siły żydowskie posiadają także bombowce półciężkie marki Mitchell oraz pokaźną ilość myśliwców.**

# Kronika radziecka

### PRZED NOWYM ROKIEM AKADEMICKIM

W 160 wyższych uczelniach Ukrainy rozpoczęły się zapisy na przyszły rok szkolny. Ukraińskie uczelnie przygotowują się do przyjęcia 32 tysięcy nowych studentów. Szczególny napływ kandydatów daje się zaobserwować w Instytucie pedagogicznym w Kijowie oraz na reaktywowanych uczelniach w Czernichowie, Homlu i innych miastach obwodowych, zniszczonych przez Niemców. Uniwersytet Kijowski kreował szereg nowych katedr, między innymi katedrę języka hiszpańskiego na wydziale filologicznym.

### BOTANICZNY OGRÓD NA DALEKIEJ PÓŁNOCY

Przed siedemnastu laty założono na wybrzeżu jeziora Wudiwar obok Murmańska, najdalej na północ wysunięty ogród botaniczny, którym opiekuje się Akademia Nauk ZSRR. Na dalekiej północy zaklimatyzowały się doskonale południowe drzewa, afrykańska kliwia, palma daktylowa, heliotropy itd. W roku bieżącym ogród wzbogacił się 500 nowymi roślinami, dekoracyjnymi kwiatami, trawami pastewnymi i ziołami leczniczymi. Zarząd ogrodu prowadzi wymianę nasion z ogrodami botanicznymi Związku Radzieckiego, Afryki, Indii, Norwegii i innych krajów.

### ZASTOSOWANIE PROMIENI RENTGENOWSKICH W TECHNICE I SZTUCE

W Leningradzie odbyła się wszechzwiązkowa konferencja naukowa poświęcona zagadnieniom praktycznego zastosowania promieni rentgenowskich. W konferencji brało udział 250 delegatów reprezentujących wyższe uczelnie, instytuty naukowe i fabryczne laboratoria Moskwy, Leningradu, Uralu, Ukrainy, Białorusi, Azerbajdżanu, Armenii i Estonii. Do najciekawszych punktów konferencji należał referat prof. Rejnberga o zastosowaniu promieni rentgenowskich w różnych dziedzinach nauki techniki, sztuki i gospodarki. Na konferencji wygłoszono około 80 referatów.

### ODBUDOWA MIAST RADZIECKICH

Odbudowa miast radzieckich zniszczonych przez niemieckiego okupanta postępuje naprzód szybkimi krokami. Mińsk, który ucierpiał najbardziej od hitlerowskich barbarzyńców, imponuje swoim tempem odbudowy. W mieście wybudowano kilka nowych dzielnic mieszkalnych, uruchomiono 75 przedsiębiorstw przemysłowych, 11 wyższych uczelni, 17 szkół średnich zawodowych i 30 szkół ogólnokształcących. W Mińsku odbudowano wspaniały budynek opery, białoruski teatr dramatyczny oraz rosyjski teatr dramatyczny.

Zmienił się również gruntownie wygląd zewnętrzny miasta — bohatera Stalingradu. Komunikacja miejska funkcjonuje sprawnie, a centrum miasta rośnie jak na drożdżach rekonstruowanie według planów najwybitniejszych architektów i urbanistów Związku Radzieckiego. Uruchomiono 79 szkół, 86 domów dziecka, 15 szpitali, 20 poliklinik i ambulatoriów. Produkcja słynnej stalingradzkiej fabryki traktorów „Czerwony Październik" oraz doków okrętowych wkrótce osiągnie poziom przedwojenny.

### MECHANIZACJA GOSPODARKI ROLNEJ

Proces elektryfikacji i mechanizacji wsi radzieckiej rozwija się zgodnie z wytycznymi powojennego planu pięcioletniego. Na polach Ukrainy, Kazakstanu, Syberii i innych ośrodków rolniczych pojawiły się objazdowe stacje elektryczne, które zaopatrują w energię elektryczną tysiące maszyn rolniczych, młóckarni, klubów wiejskich i kinoteatrów. Stacje maszynowe Ukrainy (t.zw. MTS-y) otrzymały w bieżącym roku kilkaset nowych kosiarek, 110 skomplikowanych młóckarni oraz kilka tysięcy traktorów i kombajnów.

# USA przeciwko Wielkiej Brytanii

## „Bomba pokoju" zakłóca antyradziecką jednomyślność

(KORESPONDENCJA WŁASNA „ROBOTNIKA")

**Napisał Karol Małcużyński**

*Paryż, w czerwcu.*

**Zaczęło się od „bomby pokoju", jak tu określono wymianę not Bedell — Smith — Mołotow.**

W dniu, w którym Bevin pojawił się w Izbie Gmin, sprawozdawcy parlamentarni prasy angielskiej nie kryli bynajmniej tak widocznej, że aż zabawnej irytacji ministra wobec ujawnienia faktu, że oto Wielka Brytania nie tylko nie została zaproszona do udziału w rokowaniach, nie tylko Foreign Office nie był w tej sprawie konsultowany, ale po prostu rząd Jego Królewskiej Mości dowiedział się o tym wielkiej wagi wydarzeniu — jak każdy śmiertelnik na kuli ziemskiej — z audycji radia moskiewskiego.

Policzek był dosyć dotkliwy i grzecznościowe wyjaśnienia ambasady amerykańskiej na melodię: „...właśnie mieliśmy zamiar z wami się naradzić, gdy ci nieznośni Rosjanie..." itd. mogły być angielskim plasterkiem dla podrażnionej opinii, ale nie wprowadziły w błąd wytrawnych wygów dyplomatycznych z Foreign Office'u. Wiedzieli oni dobrze, jaką doniosłość posiada fakt, że oto po raz pierwszy rozmowy amerykańsko-radzieckie odbyły się poza plecami Wielkiej Brytanii i nie żywili wątpliwości, że przy innym obrocie sprawy, Ameryka układając swój „kompromis współżycia" z ZSRR w pierwszym rzędzie skłonna była by do ustępstw kosztem interesów brytyjskich, a nie swoich własnych.

Dla ratowania twarzy Bevin dyplomatycznie pogniewał się na pogwałcenie zwyczajów dyplomatycznych i „niedopuszczalną" szczerość Mołotowa, a Departament Stanu ze swojej strony wysmażył elaborat, w którym głosił wszem i wobec, że właściwie... niczego nie proponował i że nota Bedell-Smitha nie zawierała żadnych specjalnych propozycji rokowań, a stanowiła ot, takie sobie codzienne urzędowanie ambasady, o którym przecież nie było potrzeby zawiadamiać wiernych i niezastąpionych sojuszników. Honny soit qui maly pense.

### Departament Stanu w opałach

Departament Stanu, który w całej tej rozgrywce wykazał iście monstrualną niezręczność dyplomatyczną, musiał nie tylko likwidować teraz efekty psychologiczne, jakie wymiana not wywarła u zachodnich sojuszników, ale także i te — które w okresie przedwyborczym i w pełni kampanii elektoralnej — dały się rychło odczuć w samych Stanach.

**Oto** waszyngtoński korespondent **„Le Monde"** donosi, że ten pojedynek dyplomatyczny przysporzył od 1 do 2 milionów głosów Wallace'owi.

Oto korespondent „Timesa" pisze z Waszyngtonu, że członkowie Kongresu są

„... *dosłownie zasypywani lawiną listów od wyborców, którzy krytykują negatywną postawę Departamentu Stanu, zajętą wobec propozycji radzieckich..."*

Oto „Washington Post" pisze:

„.... *Kraj żąda polityki pozytywnej, żąda jej stosowania w praktyce. Obowiązkiem rządu jest zareplikować na ogłoszoną ostatnio odpowiedź Stalina (na list Wallace'a) konkretnym zaproszeniem do przedyskutowania problemu agresji bezpośredniej i pośredniej, do którego taką wagę przed wojną przykładali i Litwinow i Mołotow..."*

Oto wreszcie Walter Lippman żąda, by

„.... *odpowiedzialni mężowie stanu przygotowali teren do przyszłego układu, który umożliwiłby stworzenie Europy, pozostającej w przyjaznych stosunkach zarówno z Ameryką jak i z Rosją, lecz nie będącej satelitą czy klientką którejkolwiek ze stron..."*

Wreszcie paryski tygodnik polityczny „La Tribune des Nations" stwierdza, że

„.... *atmosfera między dwoma stolicami świata anglosaskiego mocno się ochłodziła w rezultacie reakcji Bevina na rozmowy Moskwa — Waszyngton, a w prasie obu krajów rozpętała się istna burza..."*

### Kij w mrowisko sojusznicze

W prasie obu krajów i w prasie francuskiej rozpętała się rzeczywiście istna burza i doprawdy trudno zdać sobie sprawę, jak wiele krwi napsuło zarówno w Foreign Office jak i na paryskim Quai d'Orsay ujawnienie przez ZSRR dokonanej wymiany not. Można by zaryzykować twierdzenie, że fakt ten stał się punktem zwrotnym kariery zarówno min. Bevina jak i min. Bidault. Punktem zwrotnym, a zarazem kamieniem grobowym.

Polityka zagraniczna zarówno w Anglii jak i we Francji była przedmiotem ostrych ataków opozycji, która teraz dostała do ręki wyjątkowo przekonywające argumenty. Wszystkie wątpliwości tłumione uniwersalnym straszakiem „czerwonego niebezpieczeństwa" dochodzą teraz do głosu. Czyż nie jest charakterystyczne, że już w dwa tygodnie później ostrożny w swych przypuszczeniach, na wpół oficjalny „Le Monde" zaopatruje wiadomość swego londyńskiego korespondenta, donoszącego o wejściu min. Daltona do gabinetu brytyjskiego nagłówkiem: „Czy przyszły następca Bevina?" Czyż nie jest charakterystyczne, że w samej Francji wszyscy dziś mówią o dymisji min. Bidault tak głośno, że sam minister uważa za stosowne puścić w obieg dowcip: „Ciekaw jestem, czy znajdzie się amator na moją tekę".

Oczywiście fakt wymiany not pomiędzy Związkiem Radzieckim a Ameryką był tylko punktem startu, zdefiniował jak powiedzieliśmy atmosferę, która następnie została pogłębiona przez list otwarty Wallace'a i odpowiedź Stalina, a po tym ugruntowana konfliktem palestyńskim, rosnącymi rozczarowaniami, płynącymi z realizacji wyśnionego planu Marshalla i z braku spodziewanego poparcia amerykańskiego dla Unii Zachodniej (pakt brukselski).

### Coś trzeba zrobić dla wyborców

Atmosfera ta na zewnątrz charakteryzowała się, jak widzimy, poważnymi kryzysami u zachodnich sojuszników Ameryki i posianiem ziarna nieufności wobec Ameryki. Opinia angielska i francuska zadała sobie nieco późno pytanie: „Czy nie za daleko zaangażowaliśmy się, ufając ślepo Ameryce, bojąc się panicznie ZSRR? Czy ustępstwa, które poczyniliśmy na rzecz Ameryki w imię wspólnego frontu nie pociągną za sobą ustępstw, które teraz Ameryka w naszym imieniu poczyni na rzecz ZSRR dla „utrwalenia pokoju?"

W polityce wewnętrznej Stanów Truman i Departament Stanu odczuli poważny niepokój wobec faktu, że ich kontrkandydat wyborczy dostaje w rękę tak niebezpieczny i ostry miecz, jakim jest oskarżenie obecnej polityki amerykańskiej o sabotowanie pokoju, o zadrażnianie sytuacji.

Szary człowiek w Stanach, mało wrażliwy na chińszczyznę wyjaśnień i sprostowań dyplomatycznych, rozumiał z tego wszystkiego, że oto dzieje się coś przeciwnego: ZSRR proponuje rokowania, Ameryka je odrzuca. Ten szary człowiek, który mimo „non-stop" ofensywy propagandowej, wcale nie był tak bardzo pewny, czy podtrzymywanie wojny domowej w Grecji, nawiązywanie coraz to ściślejszych kontaktów z Hiszpanią gen. Franco lub też zasada pierwszeństwa Niemiec w odbudowie Europy — dobrze służą sprawie pokoju i demokracji.

Teraz zaczął mieć jeszcze dodatkowe wątpliwości, czy to całe „zło konieczne" jest rzeczywiście niezbędne dla bezpieczeństwa Ameryki i Europy, czy „czerwone widmo" nie zostało mocno przekolorowane w całkiem innych celach.

Departament Stanu gwałtownie zaczął poszukiwać okazji do ratowania swej nadwątlonej reputacji demokratycznej. Okazja taka nadarzyła się niespodziewanie rychło — była nią Palestyna.

## Wojna w Palestynie



*W państwie Izrael otwarto pierwsze obozy dla jeńców arabskich*

# Szkoła Prawnicza im. T. Duracza zostanie otwarta w Warszawie

### Wywiad SAP z tow. Zofią Wasilkowską

Przedstawiciel SAP uzyskał od dyrektora Departamentu szkolenia zawodów prawniczych Ministerstwa Sprawiedliwości tow. Zofii Wasilkowskiej informacje o Centralnej Szkole Prawniczej im. Teodora Duracza.

Nowa uczelnia prawnicza zostanie otwarta w Warszawie w pierwszych dniach września br. Szkoła ta, podlegająca Ministerstwu Sprawiedliwości, będzie szkolić przyszłych sędziów i prokuratorów.

Ministerstwo Sprawiedliwości uruchomiło już poprzednio kilka Szkół Prawniczych w Łodzi, Wrocławiu, Toruniu i Gdańsku. Szkoły te jednak — z uwagi na bardzo krótki okres nauki, mogły kształcić tylko jednostronnie, w specjalności karnej. Jakkolwiek szkoły prawnicze wypełniają doraźnie luki w kadrach wymiaru sprawiedliwości, a jednocześnie przez odpowiedni dobór kandydatów przyczyniają się do demokratyzacji sądownictwa — to jednak zaszła potrzeba stworzenia uczelni wyższego typu. Uczelnia ta ma dać wszechstronne wykształcenie prawnicze i zapewnić właściwy społeczno-polityczny kierunek jej wychowankom.

Minister Sprawiedliwości nazwał Centralną Szkołę Prawniczą imieniem Teodora Duracza, by uczcić pamięć wielkiego prawnika — rewolucjonisty.

Zgłoszenia do Szkoły muszą być poparte przez organizacje polityczne, społeczne lub związki zawodowe. W ten sposób osiąga się gwarancję odpowiedniego ideowego a zarazem moralnego poziomu kandydatów. Do Szkoły przyjmowani są kandydaci w wieku co najmniej lat 21. W zasadzie wymagane jest wykształcenie średnie w zakresie liceum, jednakże Ministerstwo Sprawiedliwości może zwolnić od tego wymogu, jeżeli ogólny poziom przygotowania naukowego kandydata rokuje nadzieję pomyślnego ukończenia Szkoły.

Wszyscy kandydaci podlegają egzaminowi wstępnemu. Pierwszy taki egzamin odbył się w czerwcu br., następny odbędzie się w połowie sierpnia. Od egzaminu wstępnego zwolnieni są jedynie absolwenci Szkół Prawniczych dotychczasowego typu, którzy pracowali już pewien czas w wymiarze sprawiedliwości.

Centralna Szkoła Prawnicza mieści się w Warszawie przy ul. Rymarskiej Nr 2. Po rocznej odbudowie — budynek całkowicie wykończony i umeblowany, oczekuje na swoich mieszkańców. Internat przy szkole pomieści 130 słuchaczy z prowincji, dając bezpłatne mieszkanie i utrzymanie.

Ministerstwo Sprawiedliwości pomyślało także o stypendiach dla słuchaczy. Wysokość stypendiów jest bardzo zróżnicowana i uzależniona od stanu materialnego i rodzinnego słuchacza oraz od jego postępów w nauce. Stypendium ma zabezpieczyć rodzinę słuchacza w czasie nauki, ponieważ studia w Centralnej Szkole Prawniczej wykluczają zajęcia zarobkowe.

Nauka w Szkole trwać będzie dwa lata. Intensywność zajęć będzie wielokrotnie wyższa niż na Wydziałach Prawnych Uniwersytetów, a ferie wakacyjne i świąteczne poważnie skrócone w porównaniu z akademickimi. Absolwenci Szkoły będą zwolnieni od aplikacji sądowej i otrzymają od razu nominację w odpowiednim dziale służby sądowej. Do Szkoły przyjmowani będą także magistrowie prawa, którzy zamiast aplikacji zechcą odbyć studia w Centralnej Szkole Prawniczej.

Zespół wykładowców składa się z profesorów Uniwersytetu Warszawskiego, Akademii Nauk Politycznych oraz wybitnych znawców prawa spośród praktyków.

# KROPKI nad i

### „CENTRO INFORMATIONE"

W Rzymie znajduje się ośrodek informacyjny Watykanu, t.zw. „Centro Informatione", którego zadaniem jest zaopatrywanie włoskiej i zagranicznej prasy katolickiej w antydemokratyczne i antyradzieckie materiały informacyjne. Dokładna nazwa ośrodka brzmi „Centro Informatione pro Deo". Jest to tuba amerykańskiego imperializmu, finansowana przez kapitał amerykański, który wyasygnował w ubiegłym roku sumę pół miliona dolarów na potrzeby „Centrum".

Centrum Informacyjne — pro Deo?

Nie — pro Dolaro. (t)

### SOLSKI TRENUJE CHÓD

Na świetnym pokazie gimnastyków radzieckich był obecny m.in. Ludwik Solski. Solski słusznie zasiadł w loży honorowej.

Sznur samochodów odwoził gości po pokazie do domu. W żadnej z limuzyn nie znalazło się miejsca dla 94-letniego arcymistrza sceny. Widzieliśmy go, jak przepychał się przez tłum u wyjścia i szedł z tłumem, wdrapując się Myśliwiecką do miasta. (X)

### TRUDNOŚCI RODZINNE

„Kurier Codzienny" drukuje za „Dziennikiem Łódzkim" wywiad z wiceprezydentem Łodzi ob. W. Sobolem. Cytujemy fragment wywiadu:

— *Dlaczego tak długo czekaliśmy na przyjazd pana prezydenta?*

— *Trudno mi było rozstawać się z rodziną na Śląsku..."*

Powód oczywiście wystarczający. Łódź zaczekała. (X)

### ŻOŁĄDEK ZWYKŁY I NIEZWYKŁY

Pensjonariusze Domu Zdrojowego w Kudowie są podzieleni na żołądkowe kategorie. Zwykli śmiertelnicy, chłopi, przysyłani przez Związek Samopomocy Chłopskiej otrzymują chleb z marmeladą na śniadanie i kiszkę kaszaną na obiad. Kto otrzymuje lepsze jedzenie?

Dyrektor uzdrowiska powiada:

— *Dygnitarze z Ministerstwa Zdrowia.*

— *Ilu ich jest w Kudowie?*

— *Chwilowo nie ma nikogo, ale mogą przyjechać.*

Aha. (re)



**Marian Piechal**

# „Nauka o Polsce współczesnej"

*Książkę pod powyższym tytułem napisał Władysław Bieńkowski. Brak jej odczuwany był ostatnio coraz dotkliwiej, zwłaszcza wśród nauczycieli, oświatowców i społeczników, a także wśród studentów i starszych uczniów szkół średnich i zawodowych. Od chwili zakończenia wojny społeczeństwo polskie uległo tak głębokim przeobrażeniom ustrojowym, socjalnym, prawnym i państwowym, tak przyśpieszonemu rozwojowi nowych norm współżycia zbiorowego, tak ogromnym zmianom w stosunku do tego, co było przed wojną, że potrzeba takiej pracy scalającej te poszczególne zjawiska nowej rzeczywistości w jakiś syntetyczny obraz stała się wprost niezbędna. Chodziło o wydobycie z pozornie niepowiązanych fragmentów życia zbiorowego w Polsce istotnego sensu społecznego, idei kierowniczej, zasady stałej. Jest nią świadoma budowa gospodarczo-socjalnych zrębów państwa demokracji ludowej, celowe stwarzanie warunków prawno - ekonomicznych pod przyszły ustrój społeczeństwa bezklasowego, ustrój sprawiedliwości społecznej, a tym samym trwałe zabezpieczenie niepodległości narodowej, dobrobytu i pokoju.*

*Autor w przedmowie twierdzi słusznie, że „nowa, na odmiennych podstawach wyrosła rzeczywistość wymaga rewizji wielu pojęć, odrzucenia wielu upartych twierdzeń, których fałszywości dowiodła historia ostatnich lat, zaś stosowanie kryteriów wpajanych jako obowiązujące w okresie międzywojennym, może prowadzić jedynie do fałszywych ocen i wniosków". Ta właśnie książka ma zapobiec temu, usiłując wyjaśnić istotę i znaczenie dokonujących się procesów, co z kolei „jest pierwszym warunkiem skutecznego działania, zajęcia czynnej i twórczej postawy".*

*Sądzić należy, że książka ta rolę swą spełni w zakresie jak najszerszym, o czym świadczy jej dwustutysięczny nakład. Ułatwi jej spełnienie tej roli metoda, jaką w niej zastosowano. Jest to metoda historyczna, jako jedynie umożliwiająca ujęcie naszej współczesności w historycznym rozwoju, ukazanie jej, jako doniosłej epoki w dziejach naszego narodu. Dlatego nie elementy opisu — jak słusznie twierdzi autor — nie ostatnie dane cyfrowe, które mogą już być nieaktualne, albo mogą wymagać poważnych uzupełnień, są istotną wartością książki, lecz „geneza Polski Odrodzonej, historyczne korzenie naszej współczesności, historyczny rozwój tych sił społecznych, które stały się motorem dokonanych przeobrażeń, wreszcie kształtowanie się nowych elementów naszej struktury społecznej, gospodarczej i politycznej.*

*Na przeszło dwustu pięćdziesięciu stronicach mamy w specjalne rozdziały ujęte poszczególne zagadnienia Polski współczesnej. Krótki wstęp historyczny ilustruje tezę autora o dwóch zasadniczych nurtach walki w dziejach naszego narodu: o walce z wrogiem zewnętrznym o wolność i niepodległość i o walce postępowych, twórczych sił społecznych przeciwko wewnętrznym siłom wstecznym, powstrzymującym w imię egoistycznego, stanowego czy klasowego interesu wewnętrzny rozwój Polski. W następnych partiach książki mowa jest o Polsce w okresie drugiej niepodległości, o przyczynach klęski wrześniowej, wynikającej z sytuacji wewnętrznej kraju i polityki zagranicznej ówczesnego rządu, o postawie narodu w okresie okupacji, o początkach walki z okupantem, o emigracji polskiej na Zachodzie, o sytuacji politycznej w kraju i konsolidacji obozu demokratycznego, o powstaniu Krajowej Rady Narodowej, o Armii Ludowej i walkach partyzanckich w kraju, o oddziałach polskich na Zachodzie i o Armii Polskiej w Związku Radzieckim, wreszcie o sytuacji polityczno - społecznej na progu niepodległości w okresie od Manifestu Lipcowego PKWN w roku 1944 do wyzwolenia Warszawy w styczniu 1945 roku.*

*Zagadnienia te zawarte są w dwóch pierwszych rozdziałach książki, które kończą historyczną jej część. Dalsze rozdziały to już opis spraw, urządzeń, zdobyczy i elementów ustrojowych, które składają się na pojęcie współczesnego Państwa Polskiego. W pierwszym z nich omówione są procesy wskrzeszenia Państwa, założenia ideowe Manifestu PKWN, początki odrodzenia Wojska Polskiego, udział Polski w rozgromieniu Niemiec, wreszcie kapitulacja Niemiec i zjazd zwycięzców w Poczdamie. Następne rozdziały określają obszar, granice i ludność kraju, mówią o pierwszych wysiłkach na gruzach zniszczonych miast i wsi, o założeniach ustrojowych Polski, jak reforma rolna, nacjonalizacja przemysłu, ustrój polityczny i demokracja ludowa. Obszernie i szczegółowo potraktowany został rozdział, poświęcony gospodarczej odbudowie kraju, o jego bogactwach mineralnych, rozmieszczeniu ośrodków przemysłowych, o jego rolnictwie, transporcie, roli morza i portów, o organizacji życia gospodarczego, o przemyśle węglowym, hutnictwie, przemyśle włókienniczym, chemicznym, o wzroście wytwórczości i spożyciu w Polsce, o polityce finansowej, o gospodarczej odbudowie wsi, o wytycznych Trzyletniego Planu Odbudowy, o Ziemiach Odzyskanych w Planie Trzyletnim, wreszcie o wydajności pracy i o wynikach pierwszego roku Planu Trzyletniego.*

*Ostatnie cztery rozdziały książki poświęcone są sprawom zagranicznym Polski. Mowa tutaj o rozwoju stosunków zagranicznych, o traktatach i umowach handlowych, o wytycznych polskiej polityki zagranicznej, o sojuszu państw słowiańskich, o podstawach przyjaźni polsko - radzieckiej i o stosunku Polski do innych krajów. Wreszcie specjalny rozdział traktuje o odbudowie kulturalnej, o walce o nową treść kultury i twórczy ideał wychowawczy, także o roli Polski w świecie powojennym, o zmianie w układzie sił międzynarodowych, o nowej roli Stanów Zjednoczonych, o sprawie Niemiec i polityce Anglosasów, o roli Związku Radzieckiego i o Organizacji Narodów Zjednoczonych.*

*Ta niezwykle pożyteczna, rzeczowo i zwięźle opracowana książka, wydana przez Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych, zaopatrzona jest w mapę Polski i w około stu ilustracji z rozmaitych dziedzin życia gospodarczego, społecznego, kulturalnego i politycznego Polski współczesnej. Wydaje mi się, że przeczyta ją z pożytkiem nie tylko nauczyciel i uczeń, ale również każdy, kogo interesuje to, co się aktualnie dzieje w naszym kraju i który w tych dziejach bierze aktywny udział. Odnajdzie w tej książce cząstkę także i swego wysiłku.*

# Połczyn — Zdrój czeka na odkrywców i inwestorów

(KORESPONDENCJA WŁASNA „ROBOTNIKA")

**Połczyn Zdrój, w lipcu**

Niedaleko, bo zaledwie w odległości kilkunastu kilometrów od jednego z najpiękniejszych zakątków Pomorza Zachodniego, tzw. „Szwajcarii Pomorskiej (pięć jezior w pięknej lesistej okolicy Czaplinko, Złocieńce) istnieje Połczyn-Zdrój. Istnieje, bowiem nie można powiedzieć, że wegetuje, ani też, że się rozwija. Ten kopciuszek uzdrowiskowy: miasteczko — liczące kilka tysięcy mieszkańców i sanatoria — wykorzystane i niewykorzystane posiada wszelkie dane rozwojowe, a mimo to...

W Połczynie Zdroju leczy się ischias, reumatyzm, artretyzm, lumbago, choroby kobiece. Jeśli wierzyć badaniom i publikacjom balneologów niemieckich, borowiny połczyńskie są drugimi, co do mocy, w Europie. Od blisko trzechset lat zjeżdżali tu chorzy z Niemiec, Polski, z Norwegii i Szwecji, nawet Anglicy i Angielki moczyli tu swoje obolałe członki ku swemu zadowoleniu i korzyści uzdrowiska.

Miasteczko, rozmieszczone na wzgórzu, posiada piękny stary park. Wojna je oszczędziła. Żyje — rzec można — z przywyczajenia. Kilkadziesiąt sklepów, niezbyt liczni w nich goście, przeważnie ludność okolicznych wsi. Nie ma tu żadnych zakładów przemysłowych poza browarem. I bez przesady można powiedzieć, że przeciętny obywatel w kraju zna Połczyn raczej od tej strony — dobrego piwa.

Jak już powiedziałem, Połczyn istnieje, podczas gdy powinien żyć — i to dobrze — z kuracjuszy. Nie jest należycie wykorzystany i sam potrzebuje leczenia, przede wszystkim w formie zastrzyków kredytowo-inwestycyjnych, propagandy i stabilizacji.

Kredytów — bo, skazany na samowystarczalność, w obecnym stadium, nie jest w możności podołać rozlicznym zadaniom: remonty maszyn (od trzech lat bez przerwy na chodzie), remonty stojących pustką, wyszabrowanych budynków, a nadto budynków sanatoryjnych obecnie użytkowanych. Propaganady — bo o Połczynie wiemy bardzo a bardzo mało. Stabilizacji — bo warunki pracy i egzystencji pozostawiają wiele do życzenia i zbyt częste zmiany na stanowiskach kierowniczych i ucieczka, dokształconego albo prawie dokształconego personelu w poszukiwaniu lepszego kawałka chleba — powodują wielkie straty przez stwarzanie coraz to nowej „szkółki doświadczalnej".

### Pieniądze i ludzie

Jak wiadomo sprawa uzdrowisk została obecnie postawiona w ten sposób, że mają żyć „własnym przemysłem", jako przedsiębiorstwo państwowe. Tym samym otrzymały opiekę, a pozbawione zostały pomocy finansowej ze strony Ministerstwa Zdrowia, które jeszcze w ub. roku asygnowało znaczne kwoty na te cele. Czyli uzdrowiska mają żyć z zarobionych pieniędzy na kuracjuszach.

Jak ta sprawa wygląda?

Otóż większość, bo 90-kilka procentów kuracjuszy, to ubezpieczeni. Wiadomo zaś, że Ubezpieczalnie płacą za swoich pacjentów tylko tyle, ile mogą, tj. sześćset kilkadziesiąt złotych (leczenie, mieszkanie, wyżywienie). Tylko kilka procent to pacjenci z „wolnego rynku", na których można zarobić. Jest to historia bez słów. Zanim na nich uzdrowisko zarobi na remont maszyn, budynków, rzetelne wynagrodzenie dla personelu itd. itd. dużo wody upłynie, a urządzenia techniczne doprowadzone do stanu używalności dzięki pomysłowości, dowcipowi i zaparciu robotnika w pewnym momencie powiedzą: dość!

Owszem, **uzdrowiska mogą dawać dochody, ale wpierw trzeba w nie zainwestować. Z pustego i Salomon-administrator nie naleje. Pomęczy się, zdobędzie trochę doświadczenia, pozna teren, ludzi i... odejdzie śladem swoich poprzedników.** Tym bardziej, że klimat w małych miasteczkach ma zawsze specyficzny odór „kacykowstwa", dążącego do takiego układu stosunków i poziomu zawodowego i moralnego ludzi na danym terenie pracujących, aby przypadkowo przez jakieś nowatorstwo nie zagrozili „miejscowemu układowi stosunków". Nie mówię już o drugim ujemnym typie Ziem Odzyskanych — „przeżuwaczu", traktującym pracę, — jeśli oczywiście pracuje, — jako zło konieczne, lub maskującym jakąś pracę, a żyjącym ciężko zapracowaną „dolą" z pierwszego „pionierskiego" okresu.

### Połczyn a Skandynawia

Myślę jednak, że nawet i w tym wypadku, gdyby nie udało się zaradzić obecnemu stanowi rzeczy przez poważniejsze kredyty, znajdzie się droga wyjścia. Wspomniałem na wstępie, że w Połczynie leczyli się Szwedzi, Norwegowie i inni. Ze Szwedami jesteśmy w dobrych stosunkach handlowych. Ze względu na to, że Połczyn-Zdrój jest najbliższym Skandynawii tego typu uzdrowiskiem, przypuszczać należy, iż mógłby być znowu wykorzystany przez nadsyłanie chorych ze Szwecji i Norwegii. Wyobrażam sobie to w ten sposób, że Szwedzi mogliby wybudować jakieś nowocześnie urządzone sanatorium, względnie wyremontować jedno ze stojących odłogiem (np. to piękne na kilkaset łóżek w Parku Zdrojowym), wzamian za co, mogliby przez okres kilku, czy kilkunastu lat przysyłać tu swoich chorych na bezpłatne leczenie, mając poza tym prawo pierwszeństwa dla określonej ilości swoich chorych w tymże sanatorium za wynagrodzeniem. Kwestia, czy i jak to zrobić, pozostaje do dyskusji. Szwedzi, tak ze względu na bliskość uzdrowiska, jak i dobre połączenie komunikacyjne promem Trelleborg — Odra oraz brak tego rodzaju uzdrowisk w Skandynawii na pewno poszliby na tego rodzaju kombinację, dającą obustronne korzyści.

Jeśli już w sprawie uzdrowisk musimy wychodzić z założeń komercyjnych, to w tym wypadku: „kupić nie kupić — potargować można!", tym bardziej, że pomysł ten oddajemy gratis franco, nie żądając dla artretyczno-ischiatycznych współpracowników redakcji „Robotnika" bezpłatnych miejsc w przyszłym sanatorium.

**KAZIMIERZ TURAJ**

**P. S.:** Nie wiem, czy do tej pory trwa paradoksalny stan, że właścicielem wodociągów jest browar w Połczynie, a nie zarząd miasta i... browar dysponuje wodą dla miasta, sanatoriów itd. W tym stanie rzeczy, gdyby browar zechciał pracować ponad normę, łatwiej byłoby wykąpać się w piwie, aniżeli w zakładach uzdrowiska, nie mówiąc już o tym, że w wypadku jakiejś kolizji interesów ojcowie miasta musieliby myć się pod studnią, albo i w rzeczce...

**K. T.**

## „Dom kobiet"



*Maria Żabczyńska i Alicja Ursyn - Szantyrówna w sztuce Nałkowskiej „Dom kobiet", granej w teatrze Comoedia w Warszawie.*

## Radzieckie wydania utworów Adama Mickiewicza

W związku ze zbliżającym się stuleciem zgonu Mickiewicza trzy wydawnictwa stolicy radzieckiej przygotowują wydania jubileuszowe szeregu utworów największego poety polskiego w przekładach rosyjskich.

Czołowe miejsce w tych zamierzeniach zajmuje wydawnictwo literatury pięknej Goslitizdat. Z zainicjowanego przez nie pięciotomowego wydania dzieł Mickiewicza ukaże się w roku bież. tom pierwszy, który będzie zawierał ballady, „Sonety Krymskie", „Grażynę" i „Konrada Wallenroda". Równocześnie przygotowywane są trzy oddzielne wydania „Grażyny", „Sonetów Krymskich" i „Ballad". W tych ostatnich wydaniach obok wierszowanego przekładu w języku rosyjskim podany będzie oryginalny tekst polski.

Szata zewnętrzna tych trzech wydawnictw Goslitizdata zapowiada się bardzo ciekawie: tom pierwszy wydania ogólnego zdobić będą portrety i autografy poety, kilku jego przyjaciół moskiewsko - petersburskich oraz karty tytułowe oryginalnych druków jego dzieł, „Ballady", „Sonety" i „Grażyna" w wydaniach oddzielnych, zaopatrzone będą w bogaty materiał ilustrowany trzech wybitnych rysowników radzieckich. „Sonety Krymskie" zaopatrzone będą m. in. w drzeworyty oryginalne Fiodora Konstantinowa, a ballady w drzeworyty Włodzimierza Domagackiego.

Należy dodać, że wszystkich przekładów wymienionych utworów mickiewiczowskich dokonali poeci radzieccy.

Bogato ilustrowany jubileuszowy tom Mickiewicza przygotowuje również Państwowe Wydawnictwo Literatury dla dzieci Dietizdat, które zamierza dać młodym czytelnikom rodzieckim swego rodzaju przekrój twórczości poety w wierszach oddzielnych i urywkach z większych poematów. M. in. w skład tego wydania wejdzie przekład ponad tysiąca wierszy z „Pana Tadeusza". Część pięknych ilustracji do tomu Dietizdata wykonanych w drzeworycie przez przedwcześnie zmarłego Jerzego Jeczeistowa wystawiona była w swoim czasie na wystawie grafiki radzieckiej w Warszawie. Obecnie Andrzej Gonczarow dopełnił te ryciny kilkoma drzeworytami.

Specjalny tom poświęcony Mickiewiczowi zapowiada również wydawnictwo Litieraturnoje Nasledstwo — Spuścizna Literacka, znane ze swych publikacji jubileuszowych, obfitujących w liczne i cenne materiały pamiętnikarskie i krytyczne. W tomie poświęconym Mickiewiczowi postawiono sobie za zadanie możliwie gruntowne wyświetlenie i zobrazowanie kilkuletniego pobytu Mickiewicza w Rosji oraz jego stosunków ze światem literackim Moskwy i Petersburga. Redakcja zdołała już odnaleźć szereg niewyzyskanych jeszcze dotąd materiałów autentycznych, odnoszących się do tego okresu życia Mickiewicza.

## Ostatnie dni Ankiety „Robotnika"

*W dniu 15 lipca upływa termin nadsyłania odpowiedzi na Ankietę „Robotnika". Już więc za kilka dni przystąpimy do opracowania wyników Ankiety.*

*Dziś raz jeszcze przypominamy pytania Ankiety:*

1. Dokąd wyjeżdżam (wyjechałem) na wczasy?
2. Co mi dadzą (dają) wczasy?
3. Co należałoby zmienić w organizacji wczasów pracowniczych?

**WSZYSCY AUTORZY odpowiedzi, które WYDRUKOWANE zostaną w „Robotniku", otrzymają NAGRODY KSIĄŻKOWE. Odpowiedzi na ANKIETĘ należy nadsyłać na adres Redakcji „Robotnika" — Warszawa, Al. Jerozolimskie 85, z zaznaczeniem na kopercie: ANKIETA.**

A oto następna lista nagrodzonych kwartalną bezpłatną prenumeratą „Robotnika":

autor 120 kolejnej odpowiedzi
rolnik z Grabowca Lubelskiego
**JÓZEF KULESZA**

autor 130 kolejnej odpowiedzi
pracownik parowozowni w Szczecinku
**JAN SAWKO**
(Szczecinek Raciborska 6)

oraz autor 140 kolejnej odpowiedzi
pracownik P.Z.D. w Nowogardzie
**RYDZYŃSKI**
(Nowogard Pomorze Zach.).

## Pracownicy Domów Towarowych rozpoczynają współzawodnictwo pracy

Z inicjatywy Zarządu Głównego Zw. Zaw. Pracowników Handlowych i Biurowych odbyła się w dniu 12 bm. w Warszawie konferencja pod hasłem „Współzawodnictwo pracy to zobowiązanie na rzecz odbudowy kraju". — Wzięli w niej udział przedstawiciele Rad Zakładowych wszystkich 70 Powszechnych Domów Towarowych zatrudniających 4.800 pracowników.

Uchwalony regulamin współzawodnictwa pracy w PDT przewiduje współzawodnictwo indywidualne (sprzedawca ze sprzedawcą), zespołowe (jednego działu z drugim) i między Domami.

Współzawodnictwo polegać będzie na wykonaniu i przekroczeniu ustalonego planu pracy ilościowo i jakościowo — przez jednostki, zespoły i Domy; na utrzymaniu wzorowego porządku w działach, podniesieniu dyscypliny, obowiązkowości i odpowiedzialności za pracę, dbaniu o estetyczny wygląd zewnętrzny pracowników, na uprzejmym i rzeczowym załatwianiu klientów oraz na inicjatywie i wynalazczości pracowników, zwiększających wydajność pracy.

Oceną współzawodnictwa pracy pomiędzy poszczególnymi Domami zajmie się Stały Komitet Współzawodnictwa przy Zarządzie Głównym Zw. Zaw. Pracown. Handlowych

## Czytelnicy mają głos

### Rozpacz palacza

Jestem nałogowym palaczem, bo po 30 latach puszczania z dymem prac przeróżnych na świecie Monopoli Tytoniowych, mam prawo uważać się już za nałogowca.

Przez te 30 lat dochowałem wierności fajkom, które jeśli zmieniałem, to stanowczo robiłem to rzadziej, aniżeli miało to miejsce z innymi miłymi nawykami w życiu.

Ostatnio poczułem niesmak tak do pana Marshalla jak i do jego wyrobów tytoniowych i postanowiłem przejść na krajowy tytoń fajkowy.

Bezowocna wędrówka po sklepach i kioskach w poszukiwaniu tego tytoniu, zaprowadziła mnie w końcu do Dyrekcji Monopolu Tytoniowego (ul. Nowy Świat), gdzie ku memu wielkiemu zdziwieniu dowiedziałem się, że tytonie fajkowe są, — ale jest i zakaz ich sprzedaży, który obowiązuje już od kilku miesięcy. Ten sam zakaz obowiązuje i w stosunku do sprzedaży tytoniu dla kręcenia papierosów.

Ponowna wędrówka po sklepach upewniła mnie, że nie istnieje zakaz sprzedaży ani bibułek do kręcenia papierosów, ani fajek i że sprzedaje się tego spore ilości.

Wprawdzie można fajkę, wbrew prymitywnym zasadom oszczędności, naładować rozprutymi papierosami i w ten sposób radzić sobie na brak tytniu — ale nie wyobrażam sobie zupełnie by bibułki kupowane były po to by przerabiać na jeszcze gorsze, i tak już dostatecznie marne papierosy. Nie kupuje się przecież tych bibułek dla celów toaletowych bo są chyba nie odpowiednie. Ponadto sklepy posiadają wielką ilość różnorodnych przyrządów do domowego wyrobu papierosów.

Coś tu w tym wszystkim **„nie klapuje"**. Bo przecież ludziska palą fajki, kręcą papierosy — a trudno przypuszczać, by robione one były przez samych konsumentów z liści kapuścianych lub grochu.

Czy postępowaniem swoim Monopol Tytoniowy nie utrudnia sam sobie pracy w zwalczaniu nielegalnego handlu tytoniem?

**P.**

## Odbudowujemy drogi



*Odbudowa zniszczonych w czasie działań wojennych dróg postępuje naprzód. Praca na odcinku Pyrzyca - Starogard w woj. szczecińskim.*

## Mazury — kraj turystyki i wczasów dostępne dla wszystkich

**W dniach 10 i 11 bm. odbyła się zorganizowana przez PBP „Orbis", wycieczka przedstawicieli prasy krajowej na Pojezierze Mazurskie.**

Pojezierze Mazurskie stanowi specjalnie dobry teren dla turystyki wodnej i dla wczasów związanych z żeglugą po pięknej sieci jezior, kanałów i przesmyków wodnych. Dobry stan dróg ułatwia dostęp do takich miejscowości wypoczynkowych, jak np. Giżycko nad jeziorem Niegocińskim. W r. b. powstają na Mazurach pierwsze przystanie żeglarskie.

W Giżycku PBP „Orbis" posiada hotel turystyczny, mogący pomieścić jednorazowo 100 osób, a stałą komunikację na jeziorach utrzymują statki i motorówki.

Wycieczka prasowa przebyła Pojezierze Mazurskie na trasie wiodącej przez Myszyniec na Kurpiach, Biskupiec, Świętą Lipkę, Giżycko, Orzysz i Pisz.

Podczas wycieczki dyr. Piecuch omówił zagadnienie organizacji przez „Orbis" turystyki krajowej i zagranicznej.

W roku ubiegłym zorganizowano 42 wycieczki z zagranicy do Polski. Razem liczyły one 3.100 osób. W dążeniu do ożywienia tej gałęzi turystyki, podpisano już szereg umów o wymianę turystów z zagranicznymi biurami podróży. Akcja popularyzowania masowej turystyki jest w toku. Zabezpieczono i odremontowano szereg obiektów turystycznych, znajdujących się na Mazurach, na Pomorzu Zachodnim i w pasie przygranicznym polsko - czechosłowackim.

„Orbis" podjął się m. in. obsługi „wczasowiczów" przez uruchomienie specjalnego pociągu turystycznego, który obwozić będzie grupy wczasowiczów po ciekawszych szlakach turystycznych.

W rejonach podmiejskich organizuje się weekend'y dla świata pracy przy czym „Orbis" zapewnia przewóz, pomieszczenie i wyżywienie dla osób biorących udział w tych imprezach.

Jednocześnie poinformowano dziennikarzy, że coraz więcej polskich wagonów ekspresowych obsługuje komunikację międzynarodową.

## Kącik Radiosłuchacza

*Prof. Doroszewski w swoim doskonałym „Poradniku językowym" zwrócił uwagę na wadliwość budowy słowa „radiosłuchacz"; pominął jednak wzgląd, dla którego termin ten powstał i zapewne się utrzyma: mianowicie, jego wygodę. Gdybym dał temu felietonowi tytuł: „kącik słuchacza radia", byłoby gramatycznie lepiej, ale rozwlekle i brzydko z powodu zbiegu dwu dopełniaczów.*

*Pozostańmy więc przy starej nazwie.*

*Polskie Radio może sobie powinszować wyników konkursu, ogłoszonego na krótkie opowiadania. Już samo to, że na apel stanęło aż 3889 autorów i autorek, między którymi większość stanowili na pewno pisarze początkujący, nie zawodowi, podnosi znaczenie imprezy w kierunku rozbudzania i ośmielania nowych talentów. Plon — o ile sądzić można z pierwszej odczytanej już noweli — zapowiada się doskonale. „Gleniowa bieda" B. Długoszewskiego z Krakowa, utwór odznaczony I nagrodą, w zupełności na nią zasługuje. Autor, obdarzony niewątpliwym talentem, dyskretny a wnikliwy psycholog, dał tu sylwetę nędzarza wiejskiego, sponiewieranego przez życie i ludzi tak, że w obozie jest mu lepiej, niż na wolności. Mimo szczupłych rozmiarów opowiadania i koniecznej oszczędności słów, nie tylko nic na tym nie traci plastyka bohatera, ale nadto mamy tu nowe naświetlenie pewnych, nieznanych dotąd, stron życia jeńców oświęcimskich.*

*Po melodramatycznym „Zaklętym zamku" Walerego Łozińskiego, bardzo dobrym dla czytelników powieści kryminalnych, rozgłośnia warszawska zaczęła nadawać rzecz, stojącą na znacznie wyższym poziomie — „Dalekie lata" Konstantego Paustowskiego, malownicze w opisach przyrody, subtelne w nastrojach duszy dziecka. Wbrew dotychczasowej praktyce, powieść tę odczytuje się tylko w audycjach porannych, ze szkodą dla słuchaczów, którzy o 8,20 muszą już być w pracy. Mają oni za to po południu „Emancypantki" Prusa. Czy słusznie?*

*Powieść to wprawdzie znakomita, a dla miłośników Warszawy szczególnie droga; jednak pod względem społecznym mocno myszką trącącą. Pisał ją Prus, gdy zwątpił o celowości ruchu kobiecego, a Madzi, gdy już współczesne jej panny szturmowały do uniwersytetów, przeznaczył — klasztor. Może to autorowi wybaczyć smakosz literacki, może to wyjaśnić uczącej się młodzieży profesor literatury, ale przeciętny abonent radia narażony jest na snucie zgoła błędnych wniosków.*

*Mimo to, stwierdzić należy staranność obecnego kierownictwa literackiego. Dobre jest przypominanie poetów staropolskich, dobre zachęcanie do poznawania pisarzy zapomnianych, przez odczytywanie wyjątków z ich powieści — jak „Cudna mieszczka" Gomulickiego, „Felka" Dąbrowskiego... zwłaszcza, że skompletowano dobry zespół lektorów. Tylko czy nie należało „Emancypantek" dać do czytania lektorce. Tyle tu odzywa się wciąż głosów kobiecych. Baryton p. Wiercińskiego nie bardzo do nich pasuje.*

*W dziale nadawanych zwierzeń autorskich: „Jak zostałem pisarzem", świetny był występ Gojawiczyńskiej. Felietony te stanowczo winny się ukazać w wydaniu książkowym. Wracając jeszcze do wskrzeszania pisarzy zapomnianych, na uwagę zasługuje przypomnienie słuchaczom T. T. Jeża, szczerego demokraty, bojownika wolności Słowian południowych, który wcześniej niż oni sam dolę ich opiewał.*

*Zastrzeżenia natomiast budzi nie zawsze trafny dobór repertuaru t. zw. „Teatru wyobraźni". Bardzo mętna pod względem etycznym sztuka Holuja „Dom pod Oświęcimiem" w transmisji radiowej budzi jeszcze więcej wątpliwości, niż widziana ze sceny, gdzie niejasności moralne bohatera pokrywać może jego urok osobisty. Wśród audycji dla dzieci dalej irytujące są ciągłe nieoczekiwane zmiany. Oto np. ni stąd, ni zowąd, zamiast pogadanki J. Rudniańskiego, daje się bzdurne wierszydło Czukowskiego, niby bajkę, uzupełnioną lepszymi bajkami Brzechwy i Tuwima. Ciekawa rzecz, dlaczego teraz tak rzadko daje się opowiadania z życia zwierząt, J. Grabowskiego, jednego z ulubieńców przedwojennych młodocianego audytorium? Nie mniej jest dziwne, że p. Wayda, jeden z najdowcipniejszych satyryków przedwojennego radia, choć należy do personelu obecnego, prawie nie daje znaku życia.*

*Czyżby brak poczucia humoru przeszkadzał wyzyskaniu takiej siły?*

*J. So...owicz.*

# ŻYCIE GOSPODARCZE

*JEDNYM z pierwszych eksportów rolniczych Polski, który pojawił się na rynkach zagranicznych był eksport jaj. W roku bieżącym eksport ten przybiera już duże rozmiary.*

*W pierwszym kwartale roku bieżącego wyeksportowaliśmy z Polski 16 milionów sztuk jaj świeżych, konserwowanych i mrożonych. W kwietniu eksport jaj świeżych wyniósł 41,5 miliona sztuk, w maju 51 miln. Udział w eksporcie biorą z ramienia sektora spółdzielczo-państwowego Centrala Spółdzielni Mleczarsko-Jajczarskich z ramienia sektora prywatnego eksporterzy reprezentowani przez Zrzeszenie Eksporterów i Importerów RP.*

*Hodowla drobiu i zależna od niej produkcja jaj jest ściśle związana z urodzajem zbóż. Spodziewane w roku bieżącym lepsze niż w r. ub. urodzaje, pozwalają przypuszczać, że eksport jaj w roku przyszłym ulegnie dalszemu rozszerzeniu. (k.w.)*

### PRZEMYSŁ SKÓRZANY WYKONAŁ PLAN Z NADWYŻKĄ

W czerwcu b.r. przemysł garbarski wykonał plan produkcji w 113 procentach, przerabiając 3.164 t. skór. Wyprodukowano następujące ilości skór: podeszwowych — 767,3 t., wierzchnich — 138,9 tys. m. kw., pasowych 93,9 t., technicznych — 45,6 t., świńskich 17,3 tys. m kw. Niezależnie od powyższych ilości garbarnie białoskórnicze wyprodukowały 11.000 m. kw. skór rękawiczniczych. Przemysł obuwiany wyprodukował 748.900 par obuwia, wykonując plan w 114 proc.

Pasów pędnych wyprodukowano 44,3 t, artykułów technicznych 26,8 t, rękawiczek skórzanych 13,500 par. Produkcja chemikalii garbarskich wyniosła 48,7 t.

### DOSTAWY MLEKA ZWIĘKSZAJĄ SIĘ

Akcja premiowania dostaw mleka do zakładów mleczarskich prowadzona w okresie od listopada 1947 r. do końca kwietnia br. dała zadowalające wyniki, które osiągnęto w dużej mierze dzięki przydziałom kredytów inwestycyjnych dla mleczarstwa.

Podane cyfry obrazują wzrost produkcji mleczarskiej w stosunku do roku ub.

Dostawy mleka do zakładów mleczarskich w pierwszym półroczu ub. r. wyniosły 145 milionów litrów, podczas gdy dostawy mleka do zakładów mleczarskich w I półroczu b.r. wyniosły 329 milionów litrów.

### W SZCZECINIE PRACUJE 27 DŹWIGÓW

W porcie szczecińskim, na wszystkich nabrzeżach pracuje obecnie 27 dźwigów różnych rodzajów. Poza tym 16 dźwigów pomaga w pracach inwestycyjnych.

W najbliższym czasie nadejdą z Gdyni do Szczecina 2 dźwigi produkcji krajowej o zdolności przeładunkowej 100 ton na dobę. Gliwickie Zakłady Przemysłowe przygotowują obecnie na wyspie Gryfii specjalny plac, na którym zmontowane zostaną dalsze dźwigi produkcji krajowej.

### RUCH W PORTACH

Z Gdańska odpłynął do Hull holenderski motorowiec „Kenkhaan". Statek zabrał 73 tony jagód. Jest to już 6 transport tego artykułu na rynek angielski.

Z Gdańska do Caen odpłynął polski parowiec „Poznań", który zabrał w swych lukach 2.473 tony węgla przeznaczonego dla Francji.

Do portu gdyńskiego wpłynął z Lulea fiński parowiec „Alden". Statek ten przywiózł w tranzycie dla Czechosłowacji 5.954 tony rudy żelaznej.

# 10 tys. młodzieży akademickiej wyjedzie na wczasy po radość i zdrowie

## Subwencje 49 miln. zł ułatwią wyjazd niezamożnym

*Naczelnik Wydziału Młodzieżowego Ministerstwa Oświaty ob. Dowiat poinformował przedstawicieli prasy o formach organizacyjnych tegorocznej akcji wczasów letnich dla młodzieży studiującej na wyższych uczelniach.*

Tegoroczną akcją wczasów studenckich kieruje Główny Komitet Wczasów Akademickich, w skład którego wchodzą: przedstawiciele Min. Oświaty, Towarzystwa Przyjaciół Młodzieży Szkół Wyższych, oraz przedstawiciele Federacji Polskich Organizacji Studenckich. W przeciwieństwie do roku ubiegłego tegoroczna akcja wczasów jest scentralizowana i ma na celu połączenie odpoczynku studentów z pracą społeczną przy odbudowie kraju. W tym celu organizujemy 4 zasadnicze formy wczasów: obozy społeczno - wypoczynkowe, pobyt w domach wypoczynkowych, obozy szkoleniowe i sportowe.

Wczasy w domach wypoczynkowych zapewnione są dla studentów wyczerpanych nauką i pracą, zagrożonych chorobą i źle sytuowanych materialnie. Do domów wypoczynkowych kwalifikują kandydatów komisje przy Bratnich Pomocach poszczególnych wyższych uczelni. Na jednym turnusie znajdzie pomieszczenie ok. 1500 studentów. Wczasy w domach wypoczynkowych obejmą 3 turnusy po 3 tygodnie każdy. Na ogólną liczbę studentów, korzystających z domów wypoczynkowych Komitet Wczasów przewiduje 2.000 bezpłatnych pobytów oraz 1000 z 50 procentową zniżką. Prawem korzystania z akademickich domów wypoczynkowych objęto w b. r. studentów szkół artystycznych i akademii lekarskich, którzy do tej pory nie uczestniczyli w akcjach wczasowych.

Obozy społeczno - wypoczynkowe organizowane po raz pierwszy w bieżącym roku mają na celu zapoznanie młodzieży akademickiej z zagadnieniem odbudowy wsi oraz przeprowadzenie szerokiej akcji wychowawczej wśród studentów, poprzez pracę społeczno - oświatową. Obozy społeczno - wypoczynkowe rozmieszczone są głównie na Ziemiach Odzyskanych i terenach zniszczonych działaniami wojennymi. Jako pomieszczenia dla uczestników obozu wykorzystano państwowe majątki rolne, budynki PUR-u, szkoły, dwory na resztówkach i budynki przyfabryczne. Kandydatów na obozy społeczno-wypoczynkowe kierują komisje kwalifikacyjne Bratnich Pomocy, przy czym w wielu ośrodkach uniwersyteckich liczba zgłoszeń znacznie przekroczyła plan. W obu turnusach obozu udział weźmie ok. 4.000 studentów ze wszystkich uczelni. Przeciętnie na jednym obozie zamieszka od 80 — 200 studentów, a turnusy trwać będą od 15 lipca do 4 sierpnia i od 6 do 26 sierpnia.

Obozy społeczno - wypoczynkowe zorganizowane są na zasadach samorządu studenckiego i pracować będą poprzez sekcje pracy fizycznej, kulturalno - oświatowe i sportowe. Ponadto w zależności od warunków terenowych i kierunku studiów uczestników poszczególnych obozów, zorganizowane będą sekcje fachowe, jak np. medyczne, rolnicze, weterynaryjne, spółdzielcze, prawne i techniczne, sekcje opieki nad dzieckiem i walki z analfabetyzmem.

Praca fizyczna zajmie uczestnikom obozu 3 godziny dziennie. Program obozu przewiduje również pracę wychowawczą, która prowadzona będzie przez cykl pogadanek z zakresu sytuacji wewnętrznej i międzynarodowej, problemów światopoglądowych i ruchu akademickiego.

Główny Komitet Wczasów Akademickich organizuje również jeden obóz szkoleniowy ideowo - wychowawczy dla aktywu organizacji oraz jeden obóz wyszkolenia sportowego dla przyszłych instruktorów wychowania fizycznego, członków AZS i studentów Akademii Wychowania Fizycznego.

Na tegoroczną akcję wczasów letnich władze oświatowe i TPMSW przeznaczyły 49 milionów zł. Utrzymanie domów wypoczynkowych zamyka się w sumie ponad 21 milionów zł., obozów społeczno - wypoczynkowych sumą ponad 22 miliony zł., a obozów szkoleniowych ponad 2 miliony zł. Wg obliczeń Głównego Komitetu Wczasów Akademickich utrzymanie dzienne jednego studenta wynosi 325 zł.

# 24 polskich sportowców jedzie na Olimpiadę

**W poniedziałek Polski Komitet Olimpijski w porozumieniu z Głównym Urzędem Kultury Fizycznej, ustalił ostatecznie skład polskiej ekipy olimpijskiej na XIV Igrzyska Olimpijskie w Londynie.**

**W skład ekspedycji wchodzi 21 zawodników i 3 zawodniczki. Oto ich nazwiska:**

**LEKKATLETYKA: Adamczyk, Gierutto i Kuźmicki (wszyscy dziesięciobój) Łomowski (kula i dysk), Lipski (100 i 200 m.), Nowakowa (skok w dal), Wajs-Marcinkiewicz dysk) i Sinoradzka (oszczep).**

**BOKS: musza — Kasperczak, kogucia — Bazarnik, piórkowa — Antkiewicz, półśrednia — Chychła, średnia — Kolczyński, półciężka — Szymura.**

**SZERMIERKA: Sobik, Zaczyk, Banaś, Fokt, Wójcik (wszyscy szabla i szpada), Karwicki (szpada) i Nawrocki (szabla).**

**KAJAKARSTWO: Sobieraj (jedynki 10 km.), Matłoka i Jeżewski (dwójki 10 km.).**

**Kierownikiem ekspedycji będzie gen. Zarzycki. Ekspedycji towarzyszyć będą ppłk. ppłk. Szemberg, Czernik i Górny, Cz. Foryś, inż. Przeworski, Bielewicz, Zapłatka, trenerzy: Sztam, Grzesik i Jeliński, Frydrych oraz masażysta Sporny. Ekspedycja wyruszy w dwóch zespołach samolotami. Termin odlotu pierwszego zespołu 21 lipca, drugiego 25 lipca.**

*

Pozycję bokserów i szermierzy uważamy za bezsporne i niepodlegające dyskusji. Jeżeli chodzi o lekkoatletów to można mieć zastrzeżenia co do Kuźmieckiego i Lipskiego. Kajakarze są wielką niewiadomą, nie startowali bowiem w konkurencji ekstraklasy międzynarodwej.

Czego możemy oczekiwać po naszej ekipie? Powiedzmy sobie szczerze, że nie liczymy na wielkie sukcesy. Najbliżsi medalu olimpijskiego są szabliści, którzy powinni utrzymać swą trzecią pozycję w świecie po Węgrach i Włochach. Z reszty naszych zawodników, walczących o punktowane miejsca (sześć pierwszych), przyznajemy Adamczykowi i Wajsównie możliwość ulokowania się na 5 pozycji. Łomowski w kuli i Nowakowa w skoku w dal mogą zająć 6 miejsca. Już trudniej przyjdzie zdobycie tej pozycji Sinoradzkiej, gdyż poziom rzutu oszczepem u kobiet ostatnio wybitnie się poprawił.

Kajakarze — powtarzamy — są wielką niewiadomą. Powinniśmy jednak spodziewać się choć jednego punktowanego miejsca. A bokserzy? Tutaj sytuacja jest zależna przede wszystkim od losowania. Jeżeli nasi chłopcy mieć będą szczęście mogą zajść wysoko. W każdym razie wypadną lepiej, niż na ostatnich mistrzostwach Europy w Dublinie.

### Dalsze wyróżnienia Polaków w Konkursie Sztuki

Komitet Olimpiady Londyńskiej podał już do wiadomości dokładne wyniki Olimpijskiego Konkursu Sztuki. Oprócz złotego medalu, zdobytego w dziedzinie twórczości muzycznej przez Zbigniewa Turskiego („Symfonia Olimpijska"), Polacy otrzymali pięć zaszczytnych wyróżnień. Dyplomy przyznano: Adamowi Marczyńskiemu za ogólne prace w dziedzinie grafiki, Strynkiewiczowi za rzeźbę „U mety", Bandurze również za rzeźbę „Crawl" oraz Wiechowiczowi i Bacewiczównie w dziedzinie muzycznej, za kantaty.

## Jugosławia — Polska 5:1

### Dalsze zwycięstwa Mitica i Palady

Trzeci dzień spotkania tenisowego Polska — Jugosławia przyniósł dwa dalsze zwycięstwa Miticowi i Paladzie, którzy bez trudu rozprawili się z naszymi reprezentantami. W pierwszym singlu leworęki Palada rozgromił Kończaka w trzech identycznych setach 6:2, 6:2, 6:2, górując nad Polakiem szybkością i regularnością.

Skonecki w pierwszym secie usiłował nawiązać walkę z Miticem, ale wspaniale grający Jugosłowianin rozstrzygnął seta na swoją korzyść. Drugi set zaczyna się od ataków Skoneckiego, który zdobywa pierwsze trzy gemy. Jest to jednak wszystko na co stać mistrza Polski. Mitic odbiera głos przeciwnikowi i bezapelacyjnie wygrywa 6:3. Trzeci set jest raczej formalnością, Jugosłowianin wygrywa spotkanie 7:5, 6:3, 6:3.

Po dzisiejszych rozgrywkach stan meczu brzmi 5:1 na korzyść gości.

Jutro o godz. 17 odbędzie się gra mieszana, w której Skonecki i Jędrzejowska spotkają się z Branovicem i Crnadak, oraz spotkanie pokazowe Branovic — Bełdowski.

(K)

## Mistrzostwa pływackie Śląska

### Ramola ulega Gremlowskiemu

GLIWICE (tel. wł.). Na pływalni w Gliwicach rozegrane zostały mistrzostwa pływackie Śląska w konkurencji męskiej i żeńskiej. Uzyskano szereg bardzo dobrych wyników, w tym trzy najlepsze rezultaty powojenne. Największą niespodzianką mistrzostw była porażka mistrza Polski Ramoli z 16-o letnim pływakiem bytomskiej „Polonii" Gremlowskim, w biegu na 400 m. st. dow.

Wyniki techniczne mistrzostw:

Konkurencje męskie: 1500 m. st. dow. 1) Gremlowski („Polonia" — Bytom) 22:24.0 min., 2) Gądzikiewicz; 400 m. st. dow. 1) Gremlowski (P) 5:34,8 min., 2) Ramola (P) 5:31,0; 100 m. st. grzb. — 1) Zemyr („Polonia") 1:16,2 min., 2) Langer E.; sztafeta 4×200 m. st. dow. 1) „Polonia" I (Zimny, Gremlowski, Nogaj, Ramola) 10.47,5 min., 2) „Polonia" II—11:12,0 min.; 100 m. st. dow.: 1) Procel („Pogoń") 1:06,1 min., 2) Fudała; 200 m. st. klas.. 1) Krause („Piast") 2:59,0 min., 2) Brzęczek; 100 m. st. klas.: Sołtysek („Pogoń") 1:20,0 min., 2) Langer H.; 200 m. st. dow.. 1) Ramola („Polonia") (B) 2:33,7 m., 2) Zimny; sztafeta 3×100 m. st. zmien.: 1) „Piast" I (Langer E., Krause, Fudała) — 3:45,8 min. — (najlepszy powojenny wynik w Polsce), 2) „Pogoń" I — 2:53,5 min.

Konkurencje żeńskie: 400 m. st. dow.: 1) Liszkówna („Piast") 6:38,1 min., 2) Niedzielówna; 100 m. st. klasyczny — 1) Kaletowa („Piast") 1:36,3, 2) Istel; sztafeta 3 x 100 m. st. zmien.: 1) „Piast" I (Kaleta, Hulokówna, Liszkówna) 4:50,8 min., 2) „Piast" II 4:54,8; 100 m. st. grzb.. 1) Kaleta („Piast") 1:37,2, 2) Niedzielówna; 100 m. st. dow.: 1) Liszkówna („Piast") 1:21,8, 2) Szmytówna; 200 m. st. klas.: 1) Istel (Zjedn.) 3:31,0, 2) Przybyła; sztafeta 4×100 m. st. dow.: 1) „Piast" I (Kaleta, Niedzielówna, Szmytówna, Liszkówna) 5:57,7, 2) „Piast" II 6:33.

W skokach zwyciężył Brendel („Polonia") przed swym kolegą klubowym Skorupą.

Punktacja ogólna: 1) „Piast" — 846 pkt., 2) „Polonia" Bytom — 588 pkt., 3) „Pogoń" — 225 pkt., 4) „Zjednoczenie" (Zabrze) — 183 pkt., 5) „Siemianowiczanka" — 27 pkt.

### Wyścig szosowy o mistrzostwo Polski

W niedzielę 13 lipca Wrocławski Okręgowy Związek Kolarski na polecenie P. Z. Kol. organizuje na autostradzie wyścig szosowy o tytuł Mistrza Polski na rok 1948 na dystansie 180 km. Wyścig ten jest ostatnią eliminacją przed ustaleniem składu szosowej reprezentacji Polski na Mistrzostwa Świata w Amsterdamie, toteż należy oczekiwać startu wszystkich czołowych zawodników krajowych.

**Zgłoszenia zawodników należy kierować do Wr. O. Z. Kol., który zajmuje się zakwaterowaniem zawodników zamiejscowych.**

### Bobet nadal prowadzi w „Tour de France"

XI-ty etap Tour de France na trasie Marsylia — San Remo, długości 245 km przyniósł zwycięstwo Włochowi Sciardisowi w 7,23,53, przed Caffim (Fr.), Seghozim (Wł.), Rosselem (Belg.) i Geonanim (Fr.)

W ogólnej klasyfikacji prowadzi Francuz Bobet przed Belgiem Lambrechtem i Włochem Sciardisem.



# ŻYCIE PARTII

### Plenum Wydziału Wiejskiego C.K.W. P.P.S.

We wtorek dnia 13 lipca b. r. o godz. 14 odbędzie się plenum Wydziału Wiejskiego CKW PPS z następującym porządkiem obrad:

1) Zagajenie — sekretarz CKW tow. Baranowski;

2) Referat: „Tendencje rozwojowe socjalizacji wsi" — tow. Mamrot;

3) Sprawozdanie z wojewódzkich odpraw powiatowych sekretarzy i instruktorów wiejskich — tow. Musiał;

4) Sprawy bieżące Wydziału.

Obecność wszystkich członków Wydziału — obowiązkowa.

### Posiedzenia studiów polityczno-ustrojowego i gospodarczego Lektoratu Szkoleniowego przy CKW PPS

Wydział Szkoleniowy CKW PPS zawiadamia, że w dniu 13 bm. o godzinie 16,30 w sali konferencyjnej CKW przy ul. Daszyńskiego 18, II p. odbędzie się posiedzenie studium polityczno - ustrojowego Lektoratu Szkoleniowego.

Referat zagajający dyskusję na temat „Walka klasowa w Polsce Ludowej" wygłosi tow. Marian Rybicki. Za podstawę do dyskusji należy przyjąć tezy z tematyki wspólnych kursów szkoleniowych nr. 11. Obecność wszystkich członków studium obowiązkowa. **Zwracamy uwagę na przesunięcie daty posiedzenia z 12 na 13 bież. miesiąca.**

*

W tym samym terminie, tj. 13 bm. o godz. 16,30 w lokalu Wydziału Szkoleniowego CKW PPS (Daszyńskiego 18, II p.) odbędzie się posiedzenie studium gospodarczego Lektoratu Szkoleniowego z referatem zagajającym dyskusję na temat „Gospodarka polska i jej drogi rozwoju", który wygłosi tow. Ludziński. Podstawę do dyskusji stanowi broszurka nr 9 Biblioteki Szkolenia Partyjnego. Obecność członków studium obowiązkowa.

### ZEBRANIA

**KOMUNIKAT WK PPS WARSZAWA**

W dniu 13 b. m. o godz. 10-ej w lokalu W. Szkoły Partyjnej PPS przy ul. Śnieżnej 4 odbędzie się odprawa sekretarzy Powiatowych, Miejskich i Fabrycznych Komitetów PPS woj. warszawskiego. Na odprawę sekretarze obowiązani są przywieźć z sobą sprawozdania z działalności Komitetów za ubiegły miesiąc.

**POSIEDZENIE WOJEWÓDZKIEJ KOMISJI REWIZYJNEJ**

W dniu 13 b. m. (wtorek) o godz. 15-ej w lokalu przy ul. Lwowskiej 5 odbędzie się posiedzenie Warszawskiej Wojewódzkiej Komisji Rewizyjnej, na którym obecność wszystkich członków jest obowiązkowa.

**KOMUNIKATY W. K. PPS WARSZAWA**

1. Dnia 13 lipca br. o godz. 10-ej w Warszawie przy ul. Śnieżnej 4 odbędzie się odprawa sekretarzy P. K. M. K. i Kom. Fabrycznych.

2. Dnia 13 lipca br. o godz. 17-ej odbędzie się plenarne posiedzenie Wojewódzkiego Komitetu PPS Warszawa w lokalu W. K. PPS, Warszawa, u. Lwowska 5.

**DZIELNICA WOLA**

Na terenie Dzielnicy Wola odbędą się w dniu 13 bm. następujące zebrania wyborcze kół PPS:

W dniu 13 bm. odbędą się następujące zebrania:
O godz. 12 — CHMB Cobel i Adamczyk,
o godz. 16 — Chłodnia, Elibor.

W dniu 14 bm. odbędą się zebrania następujących kół PPS:
o godz. 12 — Czyż, Henneberg;
o godz. 16 — Leszczyński, Kabel.

**DZIELNICA MOKOTÓW**

Na terenie Dzielnicy Mokotów odbędą się w dniu 13 b.m. następujące zebrania wyborcze kół PPS:

C. Z. P. Metalowy (Puławska 1a) — godzina 15; II Urząd Skarbowy (Szustra 4) — godz. 15; Kiljańczyk (Puławska 57) — godz. 16; Warsztaty Samochodowe (Wiktorska 18) — godz. 16.

W dniu 14 bm. odbędą się zebrania następujących kół PPS:
Motor (Racławicka 6-8) — godz. 16;
Stallit (Racławicka 10) — godz. 16;
Zakł. Transp. SPB (Bagatela 8) — godz. 16;
Min. Zdrowia (Chocimska 24)— godz. 15.

**DZIELNICA OCHOTA**

We wtorek dnia 13 lipca o godzinie 16,30 w lokalu Dzielnicy PPS Ochota, przy ul. Niemcewicza 9 m. 130 odbędzie się posiedzenie Komitetu Dzielnicy.

W tym samym dniu o godzinie 18-ej także w lokalu Dzielnicy odbędzie się zebranie Koła prelegentów. Obecność obowiązkowa.

W środę dnia 14 lipca o godzinie 18 odbędzie się zebranie Kół terenowych Północ i Południe Dzielnicy PPS Ochota z referatem.

**DZIELNICA POWIŚLE**

Komitet Dzielnicy PPS Powiśle przypomina, że dnia 13 b.m. (wtorek o godz. 16 w lokalu Dzielnicy PPR Powiśle przy u. Czerwonego Krzyża 21-23 odbędzie się wspólna odprawa skarbników i pełnomocników zbiórki na Wspólny Dom kół PPS i PPR z terenu Powiśla.

Należy przybyć ze sprawozdaniami za miesiąc czerwiec. Obecność skarbników i pełnomocników zbiórkowych PPS obowiązkowa pod rygorem partyjnym.

**DZIELNICA PRAGA CENTRALNA**

Koło Terenowe Nr 2 Dzielnica PPS Praga Centralna zawiadamia, że dnia 13 bm. o godz. 18 w lokalu Dzielnicy (Szwedzka 2-4) odbędzie się miesięczne zebranie członków Koła niezrzeszonych w kołach fabrycznych oraz wykonujących wolny zawód. Obecność obowiązkowa.

**DZIELNICA CZERNIAKÓW**

Koło PPS przy firmie Zitelin (ul. Madalińskiego 76) zawiadamia, że we wtorek dn. 13 bm. o godz. 16 odbędzie się zebranie międzypartyjne z referatem na temat założeń programowych Zjednoczonej Partii Klasy Robotniczej.

**OTWARCIE ŚWIETLICY U SAWIŃSKIEGO**

W dniu 13 b. m. o godz. 10,30 na terenie Fabryki Mechaniki Precyzyjnej „Sawiński" przy Al. Wilanowskiej 16 odbędzie się otwarcie świetlicy.

### OM-TUR

**BIBLIOTEKA KC OMTUR**

Biblioteka Komitetu Centralnego OM TUR (Warszawa, Mokotowska 8 IV p.) podaje do wiadomości, że w miesiącu lipcu i sierpniu jest czynna:
w poniedziałki, środy i piątki w godz. 9 — 13 oraz we wtorki, czwartki i soboty w godz. 15 — 19.

## Górnicy zbierają eksponaty do swego własnego muzeum

Projekt zorganizowania przez CZZG muzeum górniczego w Sosnowcu wywołał duże zainteresowanie wśród pracujących w przemyśle węglowym, a szczególnie wśród emerytów górniczych. Wielu z nich posiada jeszcze stare narzędzia, którymi przed laty posługiwali się w czasie pracy w podziemiach kopalni.

Najbardziej aktywnym w dostarczaniu eksponatów do przyszłego muzeum górniczego jest 73-letni emeryt Paweł Gajewski z Mysłowic, który przekazał już Związkowi Górników kilka wartościowych starych narzędzi górniczych, jak stara lampka górnicza t. zw. olejka oraz narzędzia używane dawniej przez górników przy wierceniu otworów w węglu i zakładaniu materiału wybuchowego.

## Wynalazki robotników Elektrowni Łódzkiej zaoszczędziły 700 tys. zł

Na terenie Elektrowni Łódzkiej zastosowano w ostatnim miesiącu szereg wynalazków i ulepszeń, które pozwolą zaoszczędzić wiele godzin pracy oraz poważne sumy.

Współpracownik warsztatów samochodowych Elektrowni tow. Wacław Andrzejewski, z odpadków metalowych zmontował ruchomy dźwig mechaniczny do montażu silników. Dzięki nowemu dźwigowi czas pracy przy wyjmowaniu silnika z podwozia skrócony został trzykrotnie, przy składaniu silnika — sześciokrotnie, przy transporcie — czterokrotnie, zaś przy podnoszeniu samochodu 12-krotnie. Oszczędności Elektrowni z tego tytułu wyniosą w tym roku 173 tys. złotych.

Zastępca kierownika warsztatów centralnych, Roman Trzciński, ulepszył t. zw. zbieracz napowietrznej kolejki. Zamiast konstrukcji aluminiowej, która powodowała ciągle krótkie spięcia, zastosował on konstrukcję drewnianą z małą wkładką aluminiową. Ilość wypadków zmniejszyła się przy pracy kolejki o 75 proc., a roczne oszczędności wyniosą 300 tys. zł. Tenże robotnik przy współpracy zastępcy kierownika ruchu, inż. Jana Napiórkowskiego i zastępcy kierownika ruchu Zenona Maryńskiego oraz kierownika laboratorium chemicznego, ulepszył taśmę hamulcową i zastosował specjalną impregnację, używając do tego celu kalafonii. Taśmy, które zużywały się dotychczas w ciągu 10 dni, pracują obecnie trzy miesiące. Oszczędności roczne wyniosą 250 tys. złotych.

### GUS przeprowadza statystykę użytków i zasiewów

Główny Urząd Statystyczny, wzorem lat ubiegłych, przystąpi 15 bm. na terenie całego kraju do spisywania użytków rolnych, zasiewów, oraz zwierząt gospodarskich. Spisy te mają wyłącznie charakter statystyczny i posłużą do badań nad zagadnieniem gospodarki rolnej.

### Na wybrzeżu otwarto pierwszy Dom Towarowy

SOPOT. — W Sopocie otwarto pierwszy na Wybrzeżu Powszechny Dom Towarowy. Dom ten jest jednym z najpiękniejszych obiektów miasta.

Dom posiada na parterze działy żywnościowe: jarzynowy, wędliniarski, cukierniczy itp., dalej dział tytoniowy, zabawkarski, materiałów piśmiennych, książek oraz dział pamiątek. Na pierwszym piętrze znajdują się działy konfekcyjne i tekstylne, na drugim zaś meblarski oraz gospodarstwa domowego.

Dom posiada również dział artykułów sportowych oraz artykułów technicznych.

Frekwencja publiczności w pierwszym dniu była bardzo duża. Ceny artykułów sprzedawanych w sopockim Powszechnym Domu Towarowym w porównaniu ze sklepami prywatnymi są niższe o około 30%.

**Naszym zdaniem**

## Targówek będzie osuszony

*Poruszana przez nas niejednokrotnie sprawa zaniedbania peryferyjnych dzielnic Warszawy ruszyła nareszcie z martwego punktu. Jak się dowiadujemy w najbliższym czasie rozpoczną się prace przy odwadnianiu Targówka. Plany są już opracowane. Targówek otrzymał także w ostatnim okresie oświetlenie na kilku ulicach.*

*Odwadnianie Targówka i kilka nowych lamp na jego ciemnych ulicach — to zapewne znikoma tylko część potrzeb tej dzielnicy. Mamy jednak nadzieję — i byłoby dobrze i słusznie, żeby się tak stało — że prace wodno - melioracyjne i nowe latarnie na Targówku będą punktem zwrotnym w ustosunkowaniu się władz miejskich i niemiejskich do przedmieść stolicy w ogóle.*

*Nie ulega wątpliwości, że przedmieścia te, szczególnie praskie i południowo - warszawskie (Targówek, Annopol, Siekierki, Czerniaków) były dotychczas upośledzone. Jest również oczywiste, że upośledzenie to było do pewnego stopnia wynikiem faworyzowania innych dzielnic miasta, które zwracały na siebie uwagę czynników dysponujących funduszami inwestycyjnymi, bądź przez swój charakter reprezentacyjny, bądź też ze względu na centralne położenie.*

*Nie przeczymy, że istnieje wiele powodów, dla których takie postępowanie było konieczne. Warszawa musiała się przecież należycie przygotować do spełniania funkcji stolicy państwa — ośrodka dyspozycji we wszystkich dziedzinach życia. Okres ten ma się już raczej jednak ku końcowi.*

*Należy więc rozpocząć planowanie inwestycji w sposób, który likwidowałby istniejące dotychczas i często rażące różnice między dzielnicami — faworytami i dzielnicami — kopciuszkami.*

*Przypominamy o tym dlatego, że Zarząd Miejski pracuje obecnie nad budżetem na rok 1949. Możliwości miasta nie są zbyt wielkie — ale nawet w granicach niewielkich możliwości można wykazać dobrą wolę i zainteresowanie zapomnianymi peryferiami miasta.*

# Z dnia na dzień rosną betonowe ściany tunelu

## Tempo prac na trasie W—Z osiąga punkt kulminacyjny

**Gigantyczna arteria W—Z przybiera coraz bardziej realne kształty. Koncepcje inżynierów w błyskawicznym tempie są wykonywane w terenie. Dotychczasowe osiągnięcia na trzech najważniejszych odcinkach robót: budowy tunelu, osiedla mariensztadzkiego i mostu śląsko-dąbrowskiego, pozwalają przypuszczać, że już za rok nowowybudowaną trasą przejadą pierwsze samochody.**

Praca przy budowie trasy W—Z odbywa się bez przerwy w dzień i w nocy. Dla terminowego wykonania robót nie wystarcza już 2-tysiączna ekipa pracowników. W najbliższym czasie przy budowie trasy zostanie zatrudnionych dodatkowo ok. tysiąca osób, nie licząc junaków SP. Z wykonywanych obecnie prac wysuwa się na czoło betonowanie ścian tunelu. Sześć betoniarek bez ustanku wyrzuca z siebie olbrzymie ilości szarej masy, która spływa rynnami do drewnianych form i tężeje na kamień. Ściany tunelu szybko dźwigają się w górę. Niebawem rozpocznie się budowa wierzchniego przykrycia wykopu.

### Ruchome schody

Ruchome schody, po których przechodnie będą się wydostawać z trasy W—Z na Krakowskie Przedmieście są już na ukończeniu i niebawem zostaną przywiezione do Warszawy. Wykonuje się je w fabrykach moskiewskich. Pierwsze w Polsce ruchome schody umieszczone będą w Kamienicy Prażmowskich przy Krak. Przedmieściu, która spełniać będzie poniekąd rolę stacji kolei podziemnej. Zabytkowa fasada tej kamienicy zostanie utrzymana. Na parterze domu znajdować się będzie duży hall, połączony ruchomymi schodami z tunelem.

### Mariensztadt

Pierwsza seria zabytkowych domków na Mariensztadcie jest już prawie gotowa. Domki pokrywa się dachem i wykończa wnętrza. Zakończenie budowy całego osiedla mariensztadzkiego przewidziane jest na grudzień br. Termin ten w żadnym wypadku nie może ulec zwłoce, potrzebne są bowiem mieszkania dla wysiedlonych z terenów trasy W—Z.

### 4000 cegieł na dzień

W związku z tym zachodzi konieczność podniesienia wydajności i wzmożenia tempa pracy przez zastosowanie nowych metod. Wczoraj przybył na teren osiedla mariensztadzkiego instruktor z Centalnego Zarządu PBP. tow. Krajewski, który zademonstrował majstrom murarskim swą metodę pracy. Tow. Krajewski, pracując z dwoma pomocnikami ułożył w ciągu dnia roboczego ok. 4 tys. cegieł, podczas gdy przeciętny efekt dziennej pracy murarza na budowie nie przekracza zwykle 600 sztuk cegły.

### Junacy pracują

Na moście śląsko - dąbrowskim trwa w dalszym ciągu praca przy wykończaniu filarów i budowie rusztowań. Całkowicie gotowy jest czwarty filar. Na filarze drugim układana jest warstwa kamieni licowych i grymsowych. Betonuje się filary 3 i 5. Montaż mostu rozpocznie się w sierpniu. Jest rzeczą ciekawą, że zakładanie konstrukcji rozpocznie się nie od przyczółka, jak to zwykle bywa praktykowane przy budowie mostów, lecz od trzeciego filaru na środku Wisły.

Przy nasypie na praskim przyczółku mostu zaczęło wczoraj pracę 225 junaków z II turnusu SP. Do wybudowania całego nasypu od brzegu do pl. Weteranów potrzeba ok. 24 tys. m. sześć. ziemi. W chwili obecnej zwieziono już 10 tys. m. sześć. co jest owocem dwumiesięcznej pracy junaków z I turnusu (Ks.).

## Robotnicy Wojsko i S. P. pomogą przy żniwach

Tematem konferencji aktywu wiejskiego powiatu warszawskiego, która odbyła się w Warszawie, było usprawnienie organizacji akcji żniwnej w powiecie.

Wskutek ciągłych deszczów część zasiewów została położona, co uniemożliwia użycie do żniw maszyn rolniczych. Zboża na tych terenach muszą być zżęte ręcznie, co wymaga znacznego zwiększenia ilości zatrudnionych przy akcji żniwnej. Zagadnienie to zostało rozwiązane przez udział w żniwach junaków, jednostek wojskowych i robotniczego aktywu partyjnego. Brygady żniwne poszczególnych organizacji i wojska rozdzielone będą na tereny gmin: Pomiechowo, Nieporęt, Wilanów, Skorosze, Cząstków, Zaborów, Wiązowna i Ożarów.

Magazyny zbożowe i młyny w powiecie warszawskim są gotowe na przyjęcie całego zboża z powiatu.

# Obok zakładania nowych jezdni trzeba reperować stare

## Przelotowe arterie stolicy mają zbyt dużo wybojów

**Mimo ciągłej poprawy, stan jezdni na terenie Warszawy nie jest zadowalający. Wciąż jeszcze, nawet w najbardziej ruchliwych dzielnicach miasta, nawierzchnie ulic pozostawiają dużo do życzenia. Wydział Dróg i Mostów Zarządu Miejskiego ma jeszcze w tym roku wykonać cały szereg prac remontowych i inwestycyjnych, które — miejmy nadzieję — polepszą dotychczasowy stan niektórych jezdni.**

Wydział Dróg i Mostów zaprojektował na 48 rok zużycie 40 tys. m. kw. asfaltu, 97 tys. m. kw. kamieni i 75 tys. m. kw. płyt chodnikowych. Przez pierwsze sześć miesięcy br. natomiast wyłożono przy robotach drogowych tylko 4,5 tys. m. kw. asfaltu, 24 tys. m. kw. kostki 41 tys. m. kw. kamieni, oraz 27 tys. m. kw. płyt. Świadczy to, że dotychczas prace zostały wykonane w 40 proc.

### Nowe inwestycje

Jeszcze w br. przewidziane jest wykonanie znacznej części nowej Marszałkowskiej, położenie ulepszonej nawierzchni na ul. Mickiewicza, oraz dalsze przedłużenie ul. Kruczej, która sięgnie do Brackiej. Ponadto będą prowadzone prace przy naprawie jezdni na trasie trolleybusów, zostanie nałożona nowa warstwa asfaltu na ul. Belwederskiej, al. Sobieskiego i al. I Armii Wojska Polskiego. Przewidziany jest także szereg robót mniejszych, jak poszerzanie skrzyżowań ulic, instalacja wysepek przy przystankach tramwajowych i wreszcie drobne naprawy jezdni.

Ul. Mickiewicza od ul. gen. Zajączka do pl. Wilsona ulegnie gruntownej przebudowie. Stara nawierzchnia zostanie zerwana, jezdnia obniżona, wybrukowana na nowo i wylana asfaltem którego zużyje się tu ok. 10 tys. m. kw.

### A naprawa?

Jak z tego wynika główny nacisk położony jest na nowe inwestycje. Możliwe, że właśnie to stało się jedną z przyczyn zaniedbania napraw starych ulic, znajdujących się w najbardziej ruchliwych punktach miasta. Doceniamy w pełni wykonywane przez Wydz. Dróg i Mostów prace, niemniej jednak zwracamy uwagę, że naprawa starych jezdni jest równie pilna i paląca jak budowa nowych.

Jest cały szereg ulic, które wymagają natychmiastowej naprawy. Nawierzchnia al. Zielenieckiej znajduje się w fatalnym stanie. Lada dzień tory tramwajowe z środka jezdni al. Zielenieckiej będą usunięte i ulica ta będzie służyć tylko ruchowi kołowemu. Reperacja nawierzchni jest zatem sprawą bardzo pilną. Wcale nie w lepszym stanie znajduje się jezdnia Wiaduktu i Mostu Poniatowskiego. Wyboje utrudniają przejazd nie tylko samochodom ale i tramwajom, gdyż szyny zapadają się. W al. Jerozolimskich naprawa nawierzchni prowadzona była odcinkami, co nie znaczy jednak by całość wyglądała zachęcająco.

Wydz. Dróg i Mostów oraz MZK winny wziąć powyższe pod uwagę. (St.)

## Prawie 14 tys. pojazdów mechanicznych jest już w stolicy

Na dzień 1 lipca br. było zarejestrowanych w Warszawie 13.859 pojazdów mechanicznych, w tym 2884 motocykle. W wypadkach samochodowych w czerwcu zostało rannych 27 osób, jedna osoba poniosła śmierć. Poszkodowanych w wypadkach tramwajowych było 3 osoby (1 zgon) w motocyklowych i rowerowych — 6 osób. (ks)

## Spółdzielnia Garbarzy i Rymarzy na cele społeczne

Walne zgromadzenie Warszawskiej Spółdzielni Garbarzy i Rymarzy uchwaliło całą nadwyżkę zysków w sumie 40 tys. zł. ofiarować na cele społeczne a mianowicie: 10 tys. na Wspólny Dom Zjednoczonej Partii Klasy Robotniczej, 10 tys. na Dom Rzemiosła, 10 tys. na Ogródki Jordanowskie w dzielnicy Warszawa — Północ i 10 tys. na szkołę w Boernerowie.

Członkowie zebrania zakupili także za 10 tys. zł. żetonów na odbudowę Domu Rzemiosła.

## Wycieczka PTK na Stare Miasto

Polskie Towarzystwo Krajoznawcze organizuje w dniu 15 bm., we czwartek wycieczkę na Stare Miasto. Uczestnicy wycieczki obejrzą fortyfikacje średniowiecznej Warszawy.

Zbiórka o godz. 17 przy kościele Św. Anny na Krakowskim Przedmieściu.

# 22 Lipca—świętem radości

## Zamiast akademii — zabawy ludowe

Czwarta rocznica ogłoszenia manifestu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego — 22 lipca będzie w kraju i w Warszawie świętem radości. W dniu tym nie będzie żadnych uroczystych akademii. W Państwowym Teatrze Polskim odbędzie się jedynie uroczyste posiedzenie Stołecznej Rady Narodowej.

Wczoraj obradował w gmachu Zarządu Miejskiego Stołeczny Komitet Obchodu Święta Odrodzenia Polski. W obradach wzięli udział przedstawiciele władz miejskich, organizacji społecznych i politycznych, związków zawodowych, wojska, Milicji Obywatelskiej oraz innych stowarzyszeń i instytucji. Konferencja powołała Komitet Wykonawczy, który zajmie się technicznymi przygotowaniami do święta.

Dzień 22 lipca obchodzony będzie uroczyście — ale wesoło. W poszczególnych dzielnicach miasta odbędą się masowe zabawy ludowe, występy artystów, orkiestr i zespołów tanecznych, loterie fantowe itp.

Zorganizowane zostaną również wesołe imprezy sportowe jak bieg w workach, bieg z jajkiem. W parkach, na ulicach i placach wyświetlane będą bezpłatne filmy, w teatrach zaś przedstawienia dla świata pracy.

Dokładny program imprez w dniu 22 lipca opracowany będzie w najbliższych dniach.

Dzielnicowe Rady Narodowe zwołują zebrania Dzielnicowych Komitetów Obchodu Święta w następujących terminach:

Praga — Północ: dn. 13 b. m. o g. 17, ul. Mała 21

Praga — Południe :dn 14 b. m. o g. 17, ul. Żółkiewskiego 15;

Warszawa — Północ: dn. 14 b. m. o g 16.30, ul. Kozietulskiego 37.

Warszawa — Śródm.: dn. 14 b. m. o g. 15, ul. Marszałkowska 95.

Warszawa — Zachód: 14 b. m. o g. 13, ul. Bema 70.

Rady Narodowe zapraszaj na powyższe zebranie przedstawicieli społeczeństwa. (pa).

## Projekt nowego systemu sygnalizacji świetlnej w stolicy

Sygnalizacja świetlna przy skrzyżowaniu Nowego Światu z Al. Sikorskiego nie zdaje już egzaminu wobec wielkiego nasilenia ruchu kołowego i pieszego na tym odcinku. Przechodnie, którzy z chwilą zapalenia się zielonego sygnału usiłują przejść przez jezdnię muszą przemykać się międy skręcającymi pojazdami.

Wydz. Ruchu i Motoryzacji Z. M. opracowuje obecnie projekt nowych urządzeń sygnalizacyjnych, który zagwarantuje całkowite bezpieczeństwo przechodniom. Przy nowym systemie sygnał „droga wolna“ dla przechodniów będzie ukazywał się z pewnym opóźnieniem w chwili, gdy skręcające pojazdy już przejadą. Urządzenia tego systemu zostaną zastosowane w Al. Sikorskiego i Al. Jerozolimskich oraz przy niektórych skrzyżowaniach na trasie W-Z. (ks).



# TEATRY

**TEATR POLSKI** (Karasia 2):
Wtorek godz. 19 — „Hamlet"
Środa godz. 19 — „Fantazy"
Czwartek godz. 19 — „Odwety"
Piątek godz. 19 — „Fantazy"
Sobota godz. 19 — „Cyd"
Niedziela godz. 19 — „Fantazy"

**TEATR ROZMAITOŚCI** (Marszałkowska 8): godz. 19 „Szczęśliwe dni".

**TEATR „PLACÓWKA"** (ul. Królewska 13): godz. 19,30 „Ladacznica z zasadami".

**TEATR MAŁY** (Marszałkowska 81): godz. 19 „Candida".

**TEATR „COMOEDIA"** (ul. Szwedzka 2): godz 19 „Dom kobiet".

**TEATR POWSZECHNY** (ul. Zamojskiego): g. 19 „Głęboko sięgają korzenie".

**TEATR „MINIATURY"** (Marszałkowska 63): godz. 19 „Mężczyzna".

**TEATR KLASYCZNY** (Mokotowska 13): godz. 19 „Świt, dzień i noc".

**TEATR NOWY** (ul. Puławska 39): godz. 19 „Jadzia wdowa".

**TEATR STUDIO** (Karowa 31): nieczynny do odwołania.

**SALA YMCA:** g. 19: „Ani Be ani Me". (Oprócz czwartków).

**TEATR „WRÓBELEK WARSZAWSKI"** (Zygmuntowska 8): godz. 17,30 i 19,30 „Gdybym miał milion".

**TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ** (Polska YMCA) — godz. 18,30 „Księżniczka Czardasza".

# KINA

**„ATLANTIC"** (Chmielna 33): „Zagubione dni". Pocz. 13,30; 16,15; 21,45. Dla Zw. Zaw. godz. 19.

**„AKTUALNOŚCI"** (w kinie Syrena): tylko 1 seans o godz. 13 (w święta i niedzielę godz. 11). Nowy program nr 34.

**„AKTUALNOŚCI"** (w kinie Stylowy): tylko jeden seans o g. 11. Nowy program aktualności nr 35.

**„PALLADIUM"** (Złota 7/9): „Niebo czy piekło". Pocz. seans.: 12,30; 14,45; 19,15; 21,30. Dla Zw. Zaw. 17.

**„POLONIA"** (Marszałkowska Nr 56): „800-lecie Moskwy" — godz. 15, 19, 21. Dla Zw. Zaw. 17.

**„SYRENA"** (Inżynierska 2): „Życie Emila Zoli". Pocz. 14,30; 16,45; 21,15. Dla Zw. Zaw. 19.

**„STYLOWY"** (Marszałkowska 112): „Monsieur la souris" godz. 12,30; 14,45; 17; 21,30. Dla Zw. Zaw. 19,15.

**„TĘCZA"** (Suzina 4): Czarodziejskie ziarno". Godz. 15, 17, 21. Dla Zw. Zaw. 19.

# Blisko 21.000 podopiecznych objęła rejestracja społeczna

Prace nad rejestracją wszystkich podopiecznych na terenie Warszawy, korzystających z pomocy Opieki Społecznej są w toku. Kartoteka Opieki Społecznej dostarczy ciekawego materiału statystycznego, opracowanie którego pozwoli na usunięcie niedociągnięć w świadczeniach na rzecz podopiecznych.

Na razie w kartotece kończy się rejestracja podopiecznych Zarządu Miejskiego korzystających z pomocy ośrodków współdziałania społecznego. Liczba osób dotychczas zarejestrowanych wynosi 20778, w tym 9360 dorosłych i 11412 dzieci.

Najdalej do września zakończona zostanie kartoteka obejmująca podopiecznych Zarz. Miejskiego, a do końca roku bież. wciągnięte zostaną na listę wszystkie osoby korzystające z pomocy instytucji społeczno - charytatywnych. (jf.)

# Rozpoczęły się prace wstępne do budowy Banku Polskiego

Wczoraj Państwowe Przedsiębiorstwo Budowlane rozpoczęło prace przygotowawcze do budowy Gmachu Narodowego Banku Polskiego na pl. Napoleona. Na oczyszczony plac zwożone są materiały, z których powstaną budynki dla kierownictwa technicznego i magazyny. Roboty na większą skalę rozpoczną się w najbliższych dniach.

Potężny, 6-piętrowy wieżowiec o kubaturze 250 tys. m. sześć., w którym pomieszczą się biura Narodowego Banku Polskiego, gotowy będzie w czerwcu 1951 r.

Gmach główny stanie na środku placu objętego ulicami: Czackiego, Świętokrzyską i Warecką. Front budynku od pl. Napoleona będzie miał 170 m. długości. (pa)

# Nocne dyżury aptek

Do 20 lipca włączenie w Warszawie dyżury nocne pełnić będą następujące apteki: mgr. Grygiera, ul. Puławska 83, mgr. Kalickiej, ul. Puławska 5, mgr. Kucińskiego, ul. Marszałkowska 36, mgr. Carta, ul. Piusa XI Nr. 39, mgr. Głuchowskiej, ul. Krucza 27, mgr. Radomskiego, ul. Marszałkowska 95, mgr. Koprowskiego, ul. Sikorskiego 54, mgr. Bałukowej, ul. Grójecka 3, mgr. Małanowskiego, ul. Złota 15, mgr. Chmielewskiego, ul. Podwale 19, mgr. Laubego, pl. Trzech Krzyży 10, mgr. Krupińskiego, ul. Kopernika 32, mgr. Jędrzejewskiego, ul. Okopowa 25, mgr. Fabiackiego, pl. Wilsona 6.

Na Pradze dyżury nocne pełnić będą następujące apteki: mgr Homolickiej, pl. Przymierza 4, mgr. Mironowicza, ul. Grochowska 98, mgr. Szpunara, ul. Grochowska 334, mgr. Kleina, ul. Ząbkowska 13, mgr. Cyfrackiego, ul. Łomżyńska 8, mgr. Komorowskiej, ul. 11 Listopada 54.

Stałe dyżury aptek: mgr. Kotlewskiego, ul. Goraszewska 31, mgr. Basińskiego, ul. Powązkowska 85, mgr. Taborowskiego, ul. Kartuska 21.




ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.
PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ

Wydawca: RADA NACZELNA PPS

Redaguje: Komitet | Nakład: Spółdz. Wyd. „Wiedza"

Redakcja i Administracja, Warszawa, Al. Jerozolimskie 85
Telefony: Redaktor Naczelny 8.85-01, Sekretarz Redakcji 8.85-02, Dział Ogłoszeń 8.85-05, Admin. Drukarni 8.86-37, Drukarnia 8.79-61, Administracja Wydawnictwa 8.85-04

Godziny przyjęć: Redaktor Nacz. g. 10 — 11, Sekretarz Red. g. 13 —15
Administracja czynna od g. 8 do 15. Kasa czynna od g. 9 do 14

Konto czekowe PKO Nr. I-980
Bank Gosp. Spółdz., Oddz. w Warszawie Nr. 195

Prenumerata miesięczna w kraju: zł 120, zagranicą 300. Prenumeratę należy opłacać do 10 każdego miesiąca na konto PKO I-980. Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres. Przy opłacaniu prenumeraty na odwrocie odcinka podać należy nazwisko, imię, pocztę oraz numer szlaku. Przy zmianie adresu podać trzeba poprzedni adres.

CENY OGŁOSZEŃ:

Ogłoszenia drobne po zł 30 za wyraz. Poszukiwanie pracy po zł 15 za wyraz. W tekście redakcyjnym do 70 mm zł 100; od 71 — 120 mm zł 140; od 121 — 200 mm zł 175; od 201 — 300 mm zł 225; powyżej 300 mm zł 300 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Za tekstem do 70 mm zł 60; od 71 — 120 mm zł 80; od 121 — 200 mm zł 100; od 201 — 300 mm zł 130; powyżej 300 mm zł 180 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Nekrologi do 70 mm zł 60, od 71 — 120 mm zł 75, od 121 — 200 mm [illegible]

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:

Centralne Biuro Ogł. i Rekl. Sp. Wyd. „Wiedza" Oddział w Warszawie, Al. Jerozolimskie 85, tel. 855-05 [illegible]

Druk. Sp. Wydaw. „Wiedza" „Robotnik" nr 1

B — 54343

# Junacy „Służby Polsce" budują basen pływacki

*Iwonicz-Zdrój, w lipcu.*

(KORESPONDENCJA WŁASNA „ROBOTNIKA")

We wszystkich niemal dzielnicach Polski stanęły do pracy bataliony junackie „Służby Polsce", rozpoczynając szereg robót inwestycyjnych. Ale najmilszą chyba pracę mają do wykonania junacy, wysłani na teren Iwonicza-Zdroju. Oto tu z inicjatywy dyr. ktora sanatorium „Excelsior", docenta UJ dr Papierkowskiego powstaje na pięknym terenie leśnym basen pływacki, który przeznaczony będzie dla młodzieży, pragnącej nauczyć się pływania i rozmaitych sportów wodnych.

Do pracy nad budową basenu powołano junaków z okolicznych miejscowości, a przede wszystkim z Krosna. Junacy stanęli tu do pracy ze szczególnym zapałem i gorliwością. I nic dziwnego. Mają przecież zbudować basen dla siebie i dla swych kolegów, basen, w którym młodzież nabierać będzie tężyzny fizycznej i zdrowia.

## Raźno migają łopaty

Toteż raźno idą w ruch łopaty, szybko napełniają się wydobytą ziemią taczki, wagoniki, aby centymetr po centymetrze wykopać teren, na którym powstać ma basen. Na załączonej fotografii widzimy moment z pracy junaków. Pracują — jak widać — z pełną energią, zamaszyście — a jednocześnie z radością i humorem. Bo junacy lubią przy pracy pożartować. Zwłaszcza jeśli znajdzie się taki, który z łopatą nie bardzo „koncertowo" umie się obchodzić. Żartom i dowcipom nie ma wówczas końca...

Ale okazuje się, że ten, który nie bardzo koncertowo włada łopatą — koncertowo gra na harmonii. Dobrał on sobie jeszcze spośród innych junaków towarzyszy grających na skrzypcach, gitarze i akordeonie — i oto utworzyli kwartet muzyczny, który w czasie przerwy w pracy wygrywa najbardziej znane „szlagiery" ku uciesze całego oddziału. Zwłaszcza w godzinach popołudniowych, gdy cały hufiec wraca do swoich kwater, rozpoczyna się pod namiotami koncert na całego. Płyną rzewne tony tanga — a następnie skoczne melodie pieśni ludowych — a towarzyszy im donośny chór zebranych wokół orkiestry junaków.

Tuż obok pracujących i śpiewających junaków uwija się powiatowy komendant „Służby Polsce" por. Kaczmarski i troskliwym okiem dogląda wszystkiego, aby junakom na niczym nie zbywało i to zarówno w czasie pracy, jak i w godzinach odpoczynku po pracy.

Pracuje również łącznie z junakami kierownik techniczny robót sierżant Józef Macioł. Ten wziął na siebie obowiązek opieki technicznej nad junakami i taczkami. A potem... bierze w rękę pałeczkę dyrygencką i sprawnie kieruje koncertującą orkiestrą i śpiewającym chórem.



*Junacy „Służby Polsce" przy pracy nad budową basenu.*

## Praca jest... zaraźliwa

Nastrój tej pracy, pracy wśród pieśni i humoru, jest jednak „zaraźliwy". Tak — kochany Czytelniku — powtarzam „zaraźliwy". Bo oto i starsi mieszkańcy Iwonicza zarażają się entuzjazmem i humorem, pracujących junaków. Oto do pracy przy budowie basenu zgłosiła się ochotniczo grupa poważnych i poważanych obywateli z doc. Papierkowskim na czele. Chwycili za łopaty i dalejże pomagać w kopaniu ziemi.

— Bu-du-je-my! ba-sen! Bu-du-je-my! ba-sen! Pły-wac-ki ba-sen! dla mło-dzie-ży!—wydzwaniają swą pieśń, uderzające łopaty i skrzypiące, naładowane wykopaną ziemią, taczki.

Junacy są zadowoleni nie tylko z wykonanego przez siebie dzieła — ale jednocześnie radują się z troskliwej opieki, jaką ich przy pracy otacza całe społeczeństwo. Bo oto już pierwszego dnia po rozpoczęciu przez junaków pracy — zjawił się na terenie budowy wojewódzki inspektor pracy i dalejże dopytywać się, czy junakom czegoś nie brak.

— Miednice macie?

— Mamy — pada gromka odpowiedź.

— A materace do spania są wygodne?

— Wygodne.

— A czysto wszędzie?

— Czysto!

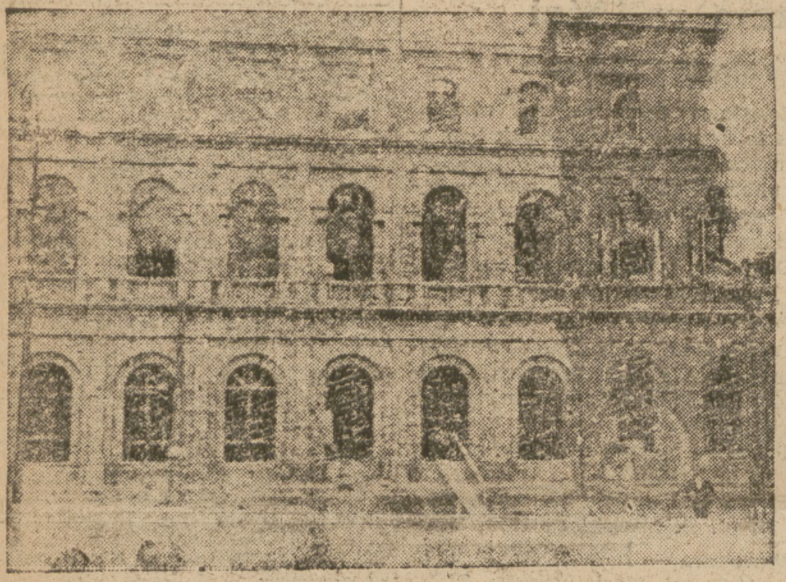
— A jedzenia dość?

— Dość!

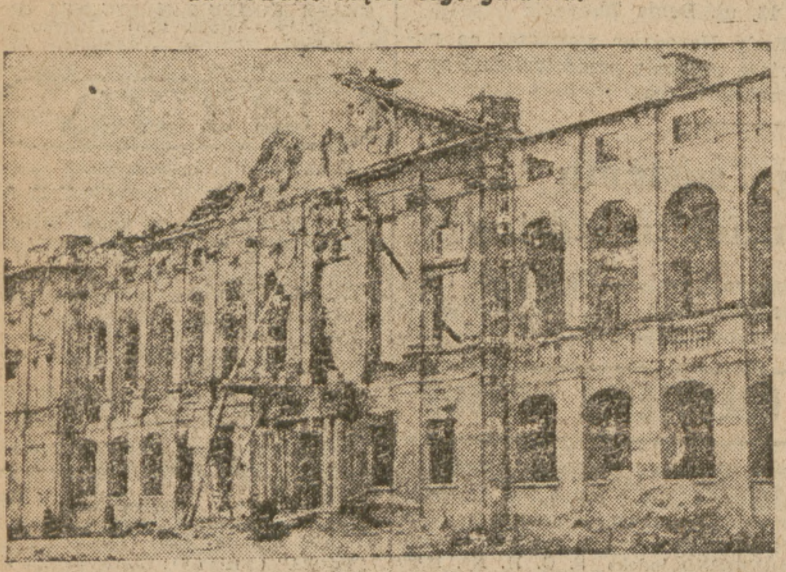
Inspektor pracy i towarzyszący mu członkowie komisji wydają jednak na miejscu pewne dodatkowe zarządzenia, aby pobyt junaków jeszcze bardziej umilić. Słuszne — bardzo słuszne podejście do sprawy. Brawo junacy i ich opiekunowie z Iwonicza-Zdroju!

*WŁADYSŁAW LUBECKI*

# Odbudowa zabytkow dawnej Warszawy



*Prace nad odbudową dawnego „Towarzystwa Ziemskiego" na Kredytowej postępują naprzód. Ciemne części muru to jedyne zachowane części tego gmachu.*



*Zabezpieczono już ruiny pałacu Krasińskich, ratując od zagłady jeden z najpiękniejszych zabytków Warszawy.*

# Groch o ścianę

## P...iekielne K...łopoty O...dbiorcze

*Gdyby pewne instytucje można było sądzić z nazwy, życie byłoby znacznie prostsze i łatwiejsze. Niestety czasami co innego mówi teoretyczna nazwa, a co innego pokazuje twarde, bezlitosne życie.*

*Tak właśnie jest z Pocztową Kasą Oszczędności.*

*Teoria mówi, że kasy oszczędności służą do składania w nich zaoszczędzonych pieniędzy. Pieniądze zaś oszczędzamy, składając pracowicie złotóweczkę do złotóweczki po to, żeby kiedyś, jeśli zajdzie potrzeba, podjąć bez kłopotu większą sumę.*

*PKO jednak uważa inaczej. Obwieszczenia w urzędach pocztowych głoszą, że z książeczek można podejmować 2.000 zł dziennie, a większe sumy wypłacane są po otrzymaniu specjalnego zezwolenia z centrali PKO.*

*W praktyce natomiast urzędy pocztowe wypłacają jedynie po tysiącu złotych. Przynajmniej tak się dzieje w urzędzie pocztowym Warszawa 24. Po 2 tysiące wypłaca oddział PKO przy ul. Targowej, otwarty do godziny 13.*

*Chciałbym dowiedzieć się od Centrali PKO, co ma zrobić robotnik, który ciężką pracą zaoszczędził kilkanaście tysięcy złotych, złożył je na PKO i teraz ich gwałtownie potrzebuje.*

*Na zezwolenie z centrali PKO czekać nie ma czasu, pracuje do godziny 16, więc oddział PKO jest dla niego zamknięty. W rezultacie robotnik, w celu otrzymania własnych pieniędzy musi się zwolnić z pracy i tym samym stracić dniówkę, albo chodzić jak żebrak przez dwa tygodnie codziennie do urzędu pocztowego i odbierać po tysiąc złotych.*

*Robotnik ów jest zresztą postacią zupełnie autentyczną. Napisał do mnie list, w którym pyta się czy PKO nie istnieje po to, żeby życie swoim klientom ułatwiać.*

*No i pyta się mnie, co ja o tym wszystkim sądzę.*

*A ja myślę, że PKO stanowczo powinno zreformować swoje przepisy, bo inaczej ludzie będą stosować metodę starej pończochy.*

*STRĄCZEK*

# Na półkach księgarskich

## Spółdzielnia Wyd. „Wiedza"

**Lao-Sze. „Niezrównany Pan Czao. Tryjse"**, przekład z oryginału chińskiego, oraz wstęp i przypisy Witolda Jabłońskiego, okładkę projektował Ignacy Witz, Warszawa 1948, str. 250.

Lao - Sze to pseudonim znanego powieściopisarza chińskiego, Szu-Sze-Ju, który jest autorem kilkunastu powieści przeważnie z życia swego rodzinnego miasta — Pekinu.

„Lao-Sze — pisze na wstępie Witold Jabłoński — ukazuje nam Pekin we wszystkich jego warstwach społecznych, zaczynając od ryksiarzy a kończąc na inteligencji".

„Niezmiennym elementem powieści są postacie ludu chińskiego: służących, kulisów, przekupniów, ryksiarzy, patrzących z ironiczną dobrodusznością na wszelkie przemiany otoczenia".

Akcja powieści toczy się w latach trzydziestych bieżącego stulecia. Jest to jedna z najbardziej interesujących książek o współczesnych Chinach.

**John Steinbeck. „Myszy i ludzie"**, przełożył Jan Meysztowicz, okładkę projektowała Maria Hiszpańska, Warszawa, 1948, str. 113.

Głośna opowieść jednego z najwybitniejszych pisarzy amerykańskich, której przeróbkę filmową oglądaliśmy na ekranie.

Książka ukazuje przeciwieństwa społeczne i rasowe w społeczeństwie amerykańskim.

**Artur Bardach. „Teoria dziejów i ekonomii Karola Marksa"**, zeszyt XI biblioteczki „Wiedza to potęga", Warszawa, 1948, str. 44.

Broszura omawia tło historyczne wywodów Marksa, teorię materializmu dziejowego oraz główne dzieło Marksa p. t. „Kapitał — krytyka ekonomii politycznej".

## Spółdz. Wyd. „Chłopski Świat"

Dr TADEUSZ KLIMOWICZ, „Psychologia dziecka wiejskiego na tle ogólnej psychologii rozwoju dzieci i młodzieży", Warszawa 1948, str. 105.

Jest to przystępne opracowanie wykładów, wygłoszonych przez autora na Wydziale Pedagogicznym Wolnej Wszechnicy Polskiej.

ŻELAZNE KOMPANIE B. Ch., praca zbiorowa pod redakcją Józefa Niećki i Marii Szczawińskiej, Warszawa 1948, str. 149.

Jest to poważny przyczynek do opracowania pełnej historii Batalionów Chłopskich.

WERONIKA TROPACZYŃSKA-OGARKOWA i KAZIMIERZ MAJ. „Ksiądz Piotr Ścigienny", powieść sceniczna na tle wypadków powstania chłopskiego 1844 r. z portretem ks Ścigiennego, okładka Michała Byliny, Chłopska Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1948, str. 124.

## „Manifesty"

„Manifesty" inscenizacja i opracowanie literackie Stanisława Piotrowskiego, rysunki wykonali Witold Wasik i Jerzy Rott, Warszawa, 1948, str. 108.

Nakładem Centralnej Księgarni Rolniczej „Samopomoc Chłopska" w Warszawie, ukazała się publikacja, która niewątpliwie wypełni dotkliwą lukę repertuarową naszych teatrów amatorskich.

Uroczystości rocznicowe P.K.W.N. otrzymały w ten sposób wartościowy materiał świetlicowy który umożliwi kierownikom referatów oświatowo - kulturalnych ułożenie programu imprez, dzięki oryginalnym tekstom manifestów: Kościuszki, Mickiewicza, ks. Ścieglennego, Komunistycznego, „Lipcowego P.K.W.N." i innych.

Rzecz ujęta jest oryginalnie, aczkolwiek w formie popularnej, i składa się z dwu zasadniczych części. Pierwsza — to inscenizacja, zmontowana z tekstów „Manifestów", uzupełniona rysunkami i wskazówkami inscenizacyjnymi; druga część — to oryginalne teksty wszystkich „Manifestów", ilustrowane rysunkami i poprzedzone komentarzami literackimi St. Piotrowskiego.

## Napływają odpowiedzi na powszechną ankietę czytelniczą

Przy poparciu czynników państwowych, politycznych i zawodowych Instytut Kulutralno - Oświatowy „Czytelnika" rozesłał pół miliona kwestionariuszy powszechnej ankiety czytelniczej do przeszło 4000 bibliotek, oraz tyluż placówek oświatowych. Napływ odpowiedzi trwa, lecz brak jeszcze kwestionariuszy z wielu bibliotek i instytucji oświatowych.

Do dnia 7 lipca najwięcej odpowiedzi uzyskano z Warszawy i woj. warszawskiego, woj. pomorskiego, łódzkiego, śląskiego i kieleckiego. Bardzo mało odpowiedzi otrzymano z województw: olsztyńskiego, białostockiego i szczecińskiego.

Instytut Kulturalno - Oświatowy „Czytelnika" zwraca się do wszystkich bibliotek i placówek oświatowych pośredniczących w przeprowadzeniu ankiety z gorącą prośbą, by nadesłały wypełnione kwestionariusze najpóźniej do końca lipca br. pod adresem: Biuro Badania Czytelnictwa w Łodzi, ul. Piotrkowska 96.



# HOWARD FAST — Amerykanin

TŁUMACZYŁ JÓZEF BRODZKI

Ponadto, jeżeli Lucy Parsons, płacząc zestawiała minioną przeszłość z teraźniejszością i widziała przyszłość w najczarniejszych kolorach — wielu czyniło te same porównania. Myśli i czyny Lucy Parsons były wciąż jeszcze najściślej związane z człowiekiem, którego powieszono przed laty. Rozpamiętywując te i owe sprawy Lucy znalazła kiedyś jego list — z pewnością i dziś napisałby to samo — w którym słowami prostymi opowiadał o swych przeżyciach, a który, jak zazwyczaj, rozpoczynał słowami: „Najukochańsza Żono"! List brzmiał:

„... przybyłem na miejsce około 2 po południu i znalazłem się w zupełnie obcym mieście, dość niezwykłym zresztą i brzydkim, położonym w wąskiej dolinie nad rzeką Monongahela, otoczonej ze wszystkich stron wzgórzami i pagórkami. Na ulicach grupki mężczyzn nędznie ubranych o ponurych zawziętych twarzach. Zimno było, padał deszcz. Widok miasta i panujący w nim nastrój były mało zachęcające. Nie wiedząc gdzie się obrócić, zapytałem o drogę do redakcji „Gońca". Gdym się tam znalazł, powiedziałem, że chciałbym się zobaczyć z Winehartem, i sam mu się przedstawiłem. Był to młody człowiek, mniej więcej 35-letni, typowy okaz dzisiejszego Amerykanina — szczupły, o wyrazistej twarzy, bystrym spojrzeniu, dowcipny i rozsądny. Zamieniliśmy parę zdań i zapytałem go, czy otrzymał mój artykuł. Powiedział, że tak i że go wydrukowano. Dał mi po chwili numer pisma z tym artykułem. Jak to już pisałem, zimno było, nastrój był przygnębiający, a człowiek, który stał przede mną, był zimny jak góra lodowa. Wyobraź więc sobie moje zdumienie, kiedy przeczytałem parę wierszy od redakcji, które dodano do komunikatu o zebraniu, na którym miałem przemawiać, mniej więcej tej treści, że „górnicy zagłębia dobrze zrobią, jeżeli poobrzucają agitatora Parsonsa zgniłymi jajami, a jego samego wrzucą do rzeki..." Pomyślałem wtedy: trzeba się mocno trzymać... niełatwo mi tu będzie dogadać się.

— No i cóż — powiedziałem zwracając się do stojącego obok naczelnego redaktora. — Tak wyglądają tu sprawy? no... no...

— Taki jest właśnie nasz stosunek tutaj do różnych agitatorów — odpowiedział.

— Spodziewałbym się czegoś podobnego raczej po syndykacie węglowym, a nie po tych, których ten syndykat gnębi — rzekłem.

Zwróciłem mu uwagę, że „Goniec" był dotychczas jedynym pismem w tym okręgu, które stało po stronie robotników w okresie długotrwałego strajku, i kiedy wyraziłem swe zdziwienie, redaktor zaczął mi tłumaczyć.

— Taki jest nasz stosunek, jak panu już powiedziałem, do agitatorów. Uważamy ich za przekleństwo — to oni doprowadzili Zagłębie do zmiany. Namówili górników do porzucenia pracy i powinno się ich utopić w rzece.

Kiedy to mówił, był blady, stanowczy, a szczęki zacisnęły mu się wyrazem uporu.

— No... — odparłem usiłując zachować zimną krew — bardzo mnie to dziwi, bo czytając inne pisma, wychodzące w Zagłębiu, widziałem, że właśnie atakują „Gońca" za sprzyjanie górnikom, i sądziłem, że pan, panie naczelny redaktorze, jest również czymś w rodzaju „agitatora". Mówiąc to patrzyłem mu prosto w oczy i odniosłem wrażenie, że te słowa nie chybiły celu.

— Nasz okręg jest zrujnowany i mamy to do zawdzięczenia agitatorom.

Puściłem te słowa mimo uszu i czytałem dalej jego gazetę. Po paru minutach odezwałem się do niego:

— Jestem tu obcy i nie wiem, czy będę mógł dostać jakąś salę na zgromadzenie... Nie zna pan jakiejś odpowiedniej?

— Owszem, znam. Są dwie, ale sądzę, że sala u Guiskiego będzie najodpowiedniejsza.

Uśmiechnąłem się w duchu, myśląc: Aha... zmiękłeś bratku! Po co mi ułatwiasz? i kierując się zasadą: kto się waha — przegrywa, dodałem po chwili: Zna pan chyba tego Guiske, może mnie pan zechce zaprowadzić do niego?

— Chętnie — odpowiedział, włożył płaszcz i wkrótce szliśmy obok siebie ulicami miasta. Po drodze robiłem wszystko, by zjednać sobie mego przeciwnika. Nie mówiłem o socjaliźmie ani o strajku, ale zapytałem, do kogo należą sklepy w mieście, kim są dyrektorzy kopalń, jakie panują stosunki wśród górników itd. Minęliśmy parę ulic, nie zastaliśmy na miejscu właściciela sali i redaktor zaproponował, abyśmy go razem odnaleźli. Zajęło to jeszcze pół godziny czasu. Wróciliśmy później znów do Guiskego. Rozmawiając, czekaliśmy z godzinę, zanim właściciel sali zjawi się.

Winehart wynajął salę, która znajdowała się na górze, w dwupiętrowym budynku, należącym do tego samego właściciela. Guiske odprowadził nas do hotelu. W hotelu Winehart powiada:

— To jest pan Parsons z Chicago. Proszę dać mu najlepszy pokój, a rachunek przyśle pan do mnie.

Byliśmy razem do pierwszej w nocy, a żegnając się mówi do mnie: Posłuchajcie, Parsons, pomyliłem się. Bierze mnie za rękę i powiada następnie:

— Uważajcie mnie za swego przyjaciela. Zapiszcie mnie na listę prenumeratorów „Alarmu". Musicie tu do nas wkrótce przyjechać. Zbierzemy tu dla was trochę pieniędzy i wyślemy z Pittsburga, tak żebyście je dostali, zanim wrócicie do Chicago, postaram się o to, żebyście mieli z tysiąc ludzi na sali.

Zebranie zrobiło ogromne wrażenie na audytorium. Byli po prostu zaskoczeni. Robili wrażenie ludzi, którzy cały dzień byli w drodze i wreszcie są zadowoleni, że tu już koniec podróży, tymczasem okazało się, że szli w niewłaściwym kierunku i muszą zawrócić. Stanęli, oglądają się, odpoczywają i klną.

(117) (d. c. n.)